ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 61 A Rok XIV

WARSZAWA
ŚRODA
1 marca
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„NIE SPIERAJCIE SIĘ O ZASŁUGI WASZE I O PIERWSZEŃSTWO I O ZNAKI"

Adam Mickiewicz

Przemówienie pos. Skwarczyńskiego

Wywołało powszechną krytykę

Zadowolony Zaczyn i dr. Stahl

Szef Ozonu pos. Skwarczyński zaatakował w sposób niezwykle silny **całą** bez wyjątku opozycję. Przemówienie to wywołało szereg komentarzy w kołach politycznych.

Uważane jest ono powszechnie jako dalszy **przejaw ciągotek totalistycznych.** Atakując wszystkie ugrupowania polityczne, pos. Skwarczyński staje wyraźnie na stanowisku **wyłączności Ozonu, odrzucając możliwość współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi.**

W różnych kołach obozu sanacyjnego są dążenia do rozszerzenia frontu politycznego. Krzyżują się różne poglądy i **różne** koncepcje. Jaskrawiej występują tendencje **porozumienia się z grupami lewicowymi.** Również silnie występują **dążenie do prozoumienia się ze Stronnictwem Ludowym. Najciszej** jest w obozie sanacyjnym o porozumieniu z **ugrupowaniami narodowymi.** Mo że to jest wynikiem, jak to zresztą pisaliśmy, takiego stanu rzeczy, że przeważnie ci, którzy najgłośniej występują na zewnątrz z hasłami narodowymi ,są jednocześnie **najzajadliwszymi zwolennikami wyłączności i monopolu.**

Przemówienie pos. Skwarczyńskiego ma niewatpliwie na celu odsunięcie możliwie na czas najdłuższy wszelkich prób **porozumiewania się z czynnikami poza sanacyjnymi.** W ten sposób przemówienie pos. Skwarczyńskiego jest właściwie **realizacją programu „Zaczynu",** który jak wiadomo, jest zwolennikiem najdalej pojętej wyłączności sanacyjnej, w **czym przypomina stanowisko dawnej grupy pułkownikowskiej.**

O ile w poglądach na stronnictwa polityczne pos. Skwarczyński idzie po linii „Zaczynu" o tyle, jeśli chodzi o atak na młodzież, **jest on kontynuatorem przemówienia dra Stahla,** zaprzyjaźnionego zresztą z grupą „zaczynową". Przemówienie bowiem pos. Skwarczyńskiego oceniają **w** ten sposób, że jest on **również** zwolennikiem zastosowania do młodzieży **radykalnych metod mechanicznych.**

Ostatnie przemówienie pos. Skwarczyńskiego **jest powszechnie oceniane bardzo krytycznie. Nawet w wielu kołach ozonowych nie wzbudziło ono zachwytu.**

Znowu atak na młodzież

List profesora Bartla

I przemówienie sen. Zarzyckiego

Senacka komisja budżetowa zebrała się we wtorek przed południem, celem przeprowadzenia głosowania nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na r. 1939/40.

Na początku posiedzenia przewodniczący sen. Zarzycki odczytał list prof. Bartla, wyjaśniający przyczyny niemożności przybycia na posiedzenie komisji. Prof. Bartel pisze dosłownie:

„Sytuacja na tutejszych uczelniach nie pozwala mi na opuszczenie Lwowa. Terroryści i gwałciciele prawa i powagi państwa uważaliby to za ucieczkę. Nigdy nie podawałem tyłu i nie będę czynił tego w przyszłości".

List sen. Bartla uzupełnił senator Zarzycki, twierdząc, że senator nie odpowiada za swe przemówienie przed opinią. A tymczasem jak mówił p. Zarzycki:

„Oto za swe przemówienie w parlamencie spotykają sen. Bartla wyraźnie niegodne napaści ze strony pewnego odłamu młodzieży kierowane niewątpliwie z poza kół akademickich. Jesteśmy wprost zobowiązani, by fakty tego rodzaju potępić z pełnym oburzeniem i by domagać się od rządu, ażeby członek senatu za swą działalność parlamentarną nie był narażony na szykany i ataki ze strony niepoczytalnej części uczącej się młodzieży".

W głosowaniu przyjęto budżet z poprawkami podwyższającymi go zarówno po stronie dochodów, jak wydatków o 61 tys. zł. Uchwalono również kilka rezolucyj.

Ataki na młodzież akademicką nie ustają. Rozpoczął je min. Świętosławski i pos. Stahl — a obecnie — jak widać — są dalej kontynuowane. Ostatnio notujemy wystąpienie gen. Skwarczyńskiego, prof. Bartla i sen. Zarzyckiego.

Zniesienie uboju rytualnego odłożone do r. 1943

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjno - samorządowej poseł Leopold referował projekt noweli wniesionej przez posła Dudzińskiego do ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Po dyskusji, w której głos zabierali minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, dyrektor Bobrowski wnioskodawca poseł Dudziński oraz bronił uboju rytualnego poseł Trockenheim — przyjęto projekt noweli ze zmianami dotyczącymi art. 5.

Według brzmienia noweli minister rolnictwa i reform rolnych wyznaczać będzie do dnia 31 grudnia 1942 r. maksymalne ilości zwierząt, których ubój może być dokonany sposobem rytualnym. Przy tym w r. 1939 kontyngent ubojowy nie może przekraczać kontyngentu z r. 1938. W następnych latach rozmiary uboju rytualnego będą corocznie zmniejszane. **Wreszcie z dn. 31 grudnia 1942 r. ubój rytualny będzie zniesiony.**

Ustawa przewiduje, że ubój rytualny nie może być wprowadzony w tych miejscowościach, gdzie go dotychczas nie stosowano. **Sprawę regulacji obrotu mięsem normować będą rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.** Według tych rozporządzeń mięso będzie specjalnie znakowane i sprzedawane będzie tylko w określonych miejscowościach i **przez firmy specjalnie koncesjonowane.**

O ile uboju zwierząt dokonywać będą rzeźnie gminne sprzedaż hurtowa i detaliczna mięsa pochodzącego z tego uboju będzie prowadzona przez zarządy gmin bezpośrednio, lub za pośrednictwem instytucji specjalnie upoważnionej do tego przez Ministerstwo Rolnictwa. **Dochody osiągnięte z uboju i sprzedaży mięsa mają być przeznaczone na rzecz usprawnienia obrotu zwierzętami gospodarskimi w danych gminach.**

KRZYŻ ZASŁUGI ZA DZIELNOŚĆ

Poza tym na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjno-samorządowej rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP. o ustanowieniu Krzyża Zasługi za dzielność.

Dotychczas obowiązujące rozporządzenie o ustanowieniu Krzyża Zasługi za dzielność przewiduje możność nadawania tego odznaczenia tylko funkcjonariuszom policji państwowej, żołnierzom KOP-u i funkcjonariuszom straży granicznej.

Projekt rządowy rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać Krzyż Zasługi za dzielność na wszystkich żołnierzy.

Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto w myśl wniosku rządowego.

Chmurno

Miejscami rozpogodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1. 3. 1939 r.:

W dzielnicach wschodnich pochmurno i zanikające opady. Na pozostałym obszarze chmurno z większymi rozpogodzeniami. Ranek miejscami mglisty. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury. Wiatry najpierw słabe zmienne, potem umiarkowane z południa, a w górach — halny.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc **MARZEC**

Ucieczka czerwonego premiera

„Dążyłem do zawarcia pokoju" oświadcza b. prezydent Azana

PARYŻ, 28. 2. (Tel. wł.). W ślad za wiadomością (o czym już donosiliśmy) o ucieczce z Madrytu czerwonych ministrów spraw zagranicznych Del Vayo i spraw wewnętrznych, **nadchodzi sensacyjna wiadomość o tajemniczym zniknięciu czerwonego premiera Negrina.**

Najbliżsi współpracownicy poszukują go daremnie.

Według krążących pogłosek szef czerwonego rządu odleciał potajemnie samolotem do Walencji.

ROZPRZĘŻENIE

Wiadomość o uznaniu rządu narodowej Hiszpanii przez Anglię i Francję wywołała wśród ludności Madrytu duże rozprzężenie. Ludność odmawia posłuszeństwa czerwonym władzom, milicja opuszcza swe stanowiska, szerzy się panika, z której korzystają bandy opryszków, rozbijające pozostałe jeszcze nieliczne zresztą sklepy oraz rabujące mieszkania prywatne.

(J. C. S.).

W MADRYCIE

Według wiadomości otrzymanych z Burgos, gen. Franco wyśle obecnie po uznaniu przez rządy Anglii i Francji ultimatum do premiera Negrina, żądając bezwarunkowej kapitulacji.

W razie nieprzyjęcia ultimatum przez Negrina, zostanie natychmiast wydany rozkaz rozpoczęcia ofenzywy na Madryt.

Obecnie po ucieczce Negrina, w tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że następca Negrina przyjmie warunki gen. Franco.

USTĄPIENIE GEN. MIAJI

Ze źródeł dobrze poinformowanych otrzymujemy potwierdzenie wiadomości o ustąpieniu gen. Miaji.

Naczelne dowództwo wojsk czerwonych obejmuje gen. Casado.

PRZYCZYNY DYMISJI

Według nadchodzących wiadomości z Madrytu, główną przyczyną dymisji dotychczasowego dowódcy wojsk czerwonych gen. Miaji był fakt, że przedstawił on premierowi Negrinowi militarną niemożliwość skutecznego kontynuowania wojny i zaproponował mu zawarcie natychmiastowego zawieszenia broni.

Gen. Casado, następca gen. Miaji jest zaciętym zwolennikiem obrony Madrytu do ostatniej kropli krwi.

Według tych samych informacji ludność Madrytu nie dzieli punktu widzenia nielicznej zresztą grupy przewódców czerwonych, którzy „chcieliby się dać pogrzebać pod gruzami miasta".

Zdaniem korespondenta „Paris Soir" 2/3 rządu Negrina sprzeciwiają się temu stanowisku.

LIST AZANY

COLLONGES SOUS SALEVE. 28. 2. Szef protokółu kancelarji cywilnej prezydenta Republiki Hiszpańskiej dzisiaj w południe odczytał wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list, skierowany przez Prezydenta Republiki Azanę do przewodniczącego Kortezów Martineza Barrio. W liście tym pisze:

SPEŁNIŁEM SWÓJ OBOWIĄZEK

Z chwilą, gdy naczelny wódz armii centralnej, odpowiedzialny za operacje wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów oświadczył mi, iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla Republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanii — spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju, aby uniknąć dalszych bezowocnych ofiar. Sam oczywiście czyniłem wysiłki w tym kierunku — pisze dalej Azana — tak jak mi na to pozwalały moje ograniczone możności działania. Nie osiągnąłem nic pozytywnego.

W dalszym ciągu swego listu prezydent Azana stwierdza, iż uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a w szczególności przez Francję i W. Brytanię pozbawia go koniecznego autorytetu z punktu widzenia prawa międzynarodowego do występowania wobec państw obcych w sposób zgodny z jego sumieniem.

Wobec zniknięcia aparatu państwowego, jakim jest parlament —pisze dalej Azana — nie posiadam ani wewnątrz ani zewnątrz Hiszpanii organów doradczych i wykonawczych a koniecznych do tego, by prezydent mógł sprawować swe funkcje, kierując działalność rządową na drogę, jakiej wymagają okoliczności. A w tych warunkach niemożliwe jest nawet tylko nominalne zachowanie stanowiska, którego nie zrzekłem się w dniu, kiedy opuściłem Hiszpanię, tylko dlatego, iż miałem nadzieję, że będzie można wyzyskać ten krótki okres czasu dla dobra pokoju. Składam więc — kończy prezydent Azana — na ręce Waszej Ekscelencji, jako przewodniczącego Kortezów swą dymisję jako prezydent Republiki, aby Wasza Ekscelencja zechciała dać jej dalszy konieczny bieg.

ZASTĘPCA PREZYDENTA

Po odczytaniu listu prezydenta Azany szef protokółu dodał: przewodniczący Kortezów Martinez Barrio. zgodnie z konstytucją obejmuje zastępczo stanowisko, opuszczone przez ustępującego prezydenta.

Palestyna nie

Przy okrągłym stole w Londynie rozstrzyga się obecnie los Palestyny. Odbywają się rozmowy angielskich czynników kierowniczych, zarówno z Arabami, jak i żydami. Sprawa ta ze względu na zainteresowanie Polski zagadnieniem żydowskim, ma dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Uczuciowo jesteśmy całkowicie po stronie Arabów. Trudno bowiem nie *współczuć narodowi walczącemu z elementem żydowskim.* W tej jednak sprawie nie tylko uczucie, ale *i interes narodowy Polski stoi po stronie Arabów.*

Jesteśmy zwolennikami jak najszybszej emigracji żydów z Polski. Nie wierzymy jednak zupełnie, by ta *emigracja mogła się odbyć do Palestyny.*

Palestyna nie jest w stanie pomieścić wszystkich żydów z całego świata. Co więcej, aby pomieścić wszystkich żydów z Polski, należałoby całkowicie podporządkować Arabów palestyńskich żydom i skazać tych Arabów na powolne usuwanie. Przy dzisiejszych stosunkach Imperium Brytyjskiego ze światem arabskim, *ta rzecz jest zupełnie nierealna.*

W tych warunkach Palestyna *nie rozwiązuje* zupełnie sprawy żydowskiej w Polsce. Dopuszczenie imigracji żydowskiej do Palestyny, co najwyżej może spowodować usunięcie z Polski 200 tysięcy, 300 tysięcy, co najwyżej 500 tysięcy żydów. Tego rodzaju emigracja o ile po niej nie nastąpi bezpośrednio dalsza emigracja żydów z Polski, nie *zbliża nas bynajmniej do rozwiązania sprawy żydowskiej* w Polsce. Przeciwnie, może doprowadzić do zamazania sprawy, może wywołać jedynie nastrój, że sprawa żydowska w Polsce zbliża się do rozwiązania, *pozwoli zmniejszyć zaognienie sprawy żydowskiej* w Polsce i przez to utrwalić byt pozostałych żydów w Polsce.

To jest celem taktyki żydowskiej w problemie palestyńskim. Ma ona jednak i cel inny. Stworzenie w Palestynie ośrodka władzy dla żydostwa wszechświatowego, ośrodka, opartego o zwartą masę zamieszkałych tam żydów. Gdyby polityka żydowska mogła osiągnąć ten cel, wzmocniłoby to niewątpliwie wszechświatowe żydostwo i *ułatwiłoby żydom w ten sposób utrzymanie żydów* w krajach rozproszenia, w szczególności *w Polsce.*

Między Polską a żydami wre *walka na śmierć i życie.* Wszelkie posunięcia, któreby *wzmacniały żydostwo,* choćby nawet doprowadzały do *usunięcia pewnej ilości żydów* z Polski, są z punktu widzenia interesów Polski *szkodliwe.*

Jesteśmy zainteresowani w tym, by sprawa Palestyny została załatwiona w myśl interesów arabskich, upadnie wtedy bowiem ostatecznie fikcja, że Palestyna może być na szeroką skalę terenem imigracji żydowskiej. stworzy się wtedy konieczność szukania na serio innych terenów dla żydów. Dopóki zaś żydzi będą społeczeństwom europejskim *zawracali głowę Palestyną,* dopóty sprawa innych terenów dla imigracji żydowskiej *nie będzie szybko załatwiona.*

W interesie Polski leży, jak najszybsze znalezienie innych terenów dla żydów poza Palestyną, terenów, któreby mogły pomieścić przynajmniej wszystkich żydów z Polski. Jeśli znalezienie takich terenów napotka na przeszkody z czyjejkolwiek strony, jeśli wywoła walkę żydów z jakiemiś innymi szczepami czy narodami, to aczkolwiek uczuciowo możemy współczuć tamtym narodom czy szczepom, to jednak interes narodowy Polski będzie nakazywał pomóc żydom, by mogli się osiedlić na Madagaskarze, czy innej Guyannie.

Jan Korolec

MARZEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
1	6—23	17—13
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	12— 4	3—11
ŚRODA	Dł. dnia	Przybyło
	10—50	3— 6

Dziś św. Albina, Antoniny
Jutro św. Heleay

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Dziewczę z Holandii" operetka Kalmana. Jutro w środę „Tosca" z gośc. wyst. W. Wermińskiej.

TEATR POLSKI: „Obroną Ksantypy".

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto".

TEATR NOWY: O 8-ej wiecz. „Kochanek — to ja".

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gene".

TEATR ATENEUM: Wieczorem „Dziewczyna z lasu".

TEATR „8.15": Ostatni tydzień operetki „Krysia Leśniczanka" z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Dziś rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem".

TEATR KAMERALNY: Komedia „Dom wariatów".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka"

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto" wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO", „POD PARASOLEM"

rewia w 18 wybuchach z udziałem CHÓRU DANA, Heleny Grossówny, Stefanii Górskiej, Haliny Kamińskiej, T. Olszy, A. Boguckiego, Ws. Orłowa i B. Wasiela. 2 przedstaw. **7.30 i 10a.**

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. **7.11-25.**

HOLLYWOOD: **„Podejrzenie"** i rewia.

ITALIA (Wolska 82): **„Złotowłosa"**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Strzelec z Bengali".**

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: **„Znachor".**

JURATA: **„Królowa Przedmieścia"** i dodatki.

KOMETA: **„4 córki"** i rewia.

MARS: **„Radość życia"** i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Zamknięty świat".**

PRAGA: **„Chicago"** i rewia.

PRASKIE OKO: **„Więzienie bez krat" i „Zew pustyni".**

ROMA: **„Miasto chłopców"**

SOKÓŁ: **„Tygrys z Esznapuru"** i dodatki.

STUDIO: **„Nanon".**

ŚWIAT: **„Perły korony"** i **„Prawda o miłości".**

Zatarg w „Vacuum Oil Company" trwa
Międzynarodowe handelsmany
sabotują umowę z pracownikami

Jak donosiliśmy wczoraj w znanej firmie naftowej „Vacuum Oil Co" wybuchł zatarg między pracownikami, a dyrekcją o dotrzymanie umowy zbiorowej, której tekst podpisała również ta firma po głośnym strajku okupacyjnym, podczas fuzji z firmą „Standard Nobel".

W wyniku akcji wszczętej przez pracowników w sprawie objętej umową zbiorową trzynastej pensji, **dyrekcja zwolniła 12 pracowników występujących w imieniu swoim i kolegów,** przy czym zwolnienie to odbyło się w ten sposób, że po wręczeniu zwolnionym listów z wymówieniami **usunięto ich z lokalu biura dyrekcji.**

Przebieg zatargu ma w sobie moment wysoce charakterystyczny, gdyż okazało się, że głównym inspiratorem zatargu był pewien żyd, który jednak wobec stanowiska dyrekcji wycofał się, a obecnie jest informatorem tejże dyrekcji w sprawach dotyczących zatargu. Z komitetu pracowniczego nie zwolniono jednego tylko pracownika, który jest ustawowo chroniony, jako działacz niepodległościowy. Wysoce wymownym byłoby porównanie nazwisk zwolnionych pracowników i dyrekcji firmy.

Dyrektorem firmy Vacuum na Polskę jest **L. Sztolcman. Jego sekretarką Róża Dąb, prawą czy też lewą ręką Aleksander Kopelman, dalej Aleksander Rosenberg, radcą prawnym jest Ernest Roth, jednym z zaufanych dyrekcji Izydor Perec i uciekinier z Wiednia Pranstetten, czyli... „sami swoi".**

Wśród zwolnionych pracowników, większość to tacy, którzy w obu firmach przepracowali dziesięć i więcej lat, przyczym: Józef Marczewski, Władysław Gajewski i Jan Niwiński są ochotnikami z 1920 roku, odznaczeni krzyżami za waleczność, Władysław Zajączek Jarema Pawluk, Zygmunt Marlikowski są oficerami, a Jerzy Skibiński podoficerem rezerwy.

Już samo to zestawienie personaliów świadczy, że w tym wypadku władze powinny ingerować w sprawę zatargu, przyczym znacznie energiczniej niż w poprzednim wypadku podczas strajku w firmie „Standart Nobel".

Zegadłowicz nie wygłosił
odczytu we Lwowie

Szereg lwowskich towarzystw katolickich opublikowało ostry protest przeciw odczytowi Emila Zegadłowicza, zapowiedzianemu na 28 bm.

W ostatniej chwili odczyt Zegadłowicza został odwołany na skutek zakazu starostwa grodzkiego.

Decyzja starostwa spotkała się z ogólnym uznaniem polskiego społeczeństwa we Lwowie.

Cykl pogadanek o eksporcie
w radio

Polskie Radio wraz z Państwowym Instytutem Eksportowym organizuje cykl pogadanek radiowych na temat eksportu.

Pogadanki będą wygłaszane w środy o godz. 16.05 na fali ogólno polskiej.

Celem pogadanek ma być zaznajomienie słuchaczy z rolą, jaką eksport odgrywa w gospodarce narodowej, zorientowanie ich w pracy eksportera tak na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, oraz zainteresowanie szerokiej opinii z możliwościami, jakie istnieją w tej dziedzinie dla inicjatywy kupiectwa polskiego.

W pogadankach wezmą udział przedstawiciele sfer rządowych, samorządu gospodarczego oraz kupiectwa.

Inauguracyjna — 10-minutowa pogadanka „O bilansie handlowym", będzie wygłoszona w dniu 1 b. m. przez p. Min. Przem. i Handlu M. Sokołowskiego, drugą zaś z kolei będzie pogadanka Dyr. Pań. Instytutu Eksportowego M. Turskiego w dniu 8 b. m. „Eksport jako czynnik zamożności narodu".

Żydzi w Łukowie demonstrują
przeciw R. Dmowskiemu

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Łukowie, zwołanym na wniosek radnych Klubu Narodowego, wpłynął wniosek o uczczenie pamięci zmarłego Ojca Św., przez powstanie. Następnie ten sam radny narodowy zgłosił wniosek o uczczenie w ten sam sposób pamięci Romana Dmowskiego.

W tym momencie Żydzi i socjaliści demonstracyjnie opuścili salę.

To prowokacyjne zachowanie się Żydów wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie łukowskim.

Zgon zasłużonego działacza

W dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb ś. p. Jerzego Ścigalskiego, współwłaściciela Domu Bankowego Thieme, Greulich, Ścigalski. Ś. p. Jerzy Ścigalski zajmował wybitne stanowisko we władzach Banku Handlowego i w sferach giełdowych uchodził za wybitnego fachowca. W tym charakterze w okresie inflacji występował w charakterze cenionego informatora i doradcy wobec władz skarbowych.

Cześć Jego pamięci. A. G.

Uroczysta akademia
ku czci ś. p. Władysława Grabskiego

Staraniem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wespół z Uniw. Józefa Piłsudskiego, Politechniką Warszawską, Szkołą Główną Handlową, Szkołą Nauk Politycznych, Tow. Naukowym, Tow. Ekonomistów i Statystów Polskich, Państw. Inst. Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Komitetu Wydania Dzieł dla uczczenia pamięci Władysława Grabskiego w dniu 1 b. m. o godz. 20-ej w sali Tow. Nauk. Warsz. (Pałac Staszica) odbędzie się uroczysta akademia ku czci ś. p. Władysława Grabskiego.

B. dyrektor cukrowni
Aresztowany za nadużycia wekslowe

Ostatnio władze skarbowe zarządziły aresztowanie b. dyrektora cukrowni „Sokołów" Henryka Żelichowskiego zamieszkałego przy ul. Klonowej 14. Były dyrektor Żelichowski stanął pod zarzutem wystawienia weksli na sumę 30.000 zł. ze sfałszowanym podpisem drugiego dyrektora cukrowni Lewickiego.

Jak wiadomo cukrownia Sokołów ogłosiła niedawno upadłość, obecnie zaś jest wydzierżawiona.

Dyr. Żelichowski aresztowany został we własnym mieszkaniu, luksusowo urządzonym, składającym się z 6 pokojów. Wiadomość o aresztowaniu znanego w sferach przemysłowych dyrektora cukrowni wywołała ogromne poruszenie, tymbardziej, że aresztowany uchodził za człowieka bardzo bogatego. Ostatnio jednak dyrektor Żelichowski popadł w kłopoty materialne, pożyczając wśród znajomych drobne nawet kilkuzłotowe sumy.

Szczegóły śledztwa w sprawie aresztowanego dyrektora trzymane są w tajemnicy.

Kto zostanie
prezydentem Poznania

Niezależnie od wniosku, zgłoszonego przez klub radnych ze Str. Narodowego w radzie miasta Poznania w sprawie zwołania posiedzenia rady, celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta, wojewoda poznański zarządził w sobotę rozpisanie posiedzenia wyborczego.

Wybór prezydenta miasta zależy w zupełności od radnych Str. Narodowego, którzy mają zdecydowaną większość w radzie.

Jako kandydatów wymienia się prezesa klubu Str. Narodowego w radzie, mec. dr. St. Celichowskiego, oraz ławnika z ramienia tego stronnictwa, dr. Tadeusza Wróbla.

Zbiorowa umowa na Zaolziu
dla pracowników umysłowych

Na terenie Polskiego Związku Pracowników Umysłowych pod przewodnictwem p. Maciejewskiego po referacie dr. Gawlika, zebrani wybrali podkomisję, której zadaniem będzie opracowanie tekstu układu zbiorowego pracy dla pracowników umysłowych zatrudnionych na Zaolziu.

Pod koniec obrad uchwalono rezolucję domagającą się rozciągnięcia na teren Zaolzia ustawy o radach zakładowych obowiązującej na górnośląskiej części województwa Śląskiego.

21-go maja
wybory w Lublinie

(jk) Według posiadanych przez nas informacji, termin wyborów do Rady Miejskiej w Lublinie został wyznaczony na dzień 21 maja b. r.

W obecnej chwili daje się już zaobserwować ruch przedwyborczy, szczególnie w łonie organizacyj rządowych. W związku z ustaleniem terminu wyborów należy się spodziewać, że zainteresowanie wyborami będzie się wzmagało.

Społeczeństwo m. Lublina oczekuje wyborów z ogromnym zainteresowaniem. Nie wiadomo jednak, czy doniosły ten akt polityczny i gospodarczy będzie rzeczywiście w swych efektach odzwierciadlał istotny układ sił politycznych?

Postrach właścicieli aut
ujęty w Wielkopolsce

W lasach pod Pniewami policja ujęła poszukiwanego od dłuższego czasu złodzieja, który grasował po Wielkopolsce i kradł samochody i motocykle. Ostatnio zgłosił się on w Międzychodzie do szofera Fenrycha, który miał na sprzedaż motocykl i oświadczył gotowość kupienia go. Fenrych pozwolił klientowi, który zrobił na nim bardzo dobre wrażenie, wypróbować maszynę.

Gdy jednak „klient" długo nie wracał z próbnej jazdy, Fenrych powziął podejrzenie i zwrócił się do policji, która stwierdziła, że złodziejem jest właśnie poszukiwany przez policję i ścigany listami gończymi ów amator cudzych samochodów. Równocześnie wszczęto za nim pościg, w wyniku którego ujęto go w lasach w okolicy Pniew, gdzie na widok ścigających go przedstawicieli władzy porzucił motocykl i zbiegł do lasu.

Nazwiska jego nie podano do wiadomości publicznej ze względu na dobro śledztwa.

Sprostowanie

Na zasadzie art. 27 i 28 dekretu prasowego i wobec zamieszczenia w Nr. 52 czasopisma z dnia 21 lutego br. wzmianki p. t. „Pan Rudzki uniewinniony", proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „ABC — Nowiny Codzienne" następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby p. Matejewski zaskarżył mnie o pobranie 40 zł. na opłacenie referenta za prowadzenie obrony w Komisji Odwoławczej, natomiast prawdą jest, że ja wyżej wymienionego A. Matejewskiego zaskarżyłem do Sądu Koleżeńskiego.

Nieprawdą jest, że znaleźli się tacy którzy „starali się sprawę zatuszować, a p. Matejewskiego usunięto nawet z organizacji za to, że miał odwagę zwalczać nie porządki" — natomiast prawdą jest, że sprawy nie starano się zatuszować, bo była ona przedmiotem rozprawy specjalnej Komisji oraz Sądu Koleżeńskiego. Prawdą jest również, że A. Matejewskiego usunięto ze Związku za oszczerstwo i lekkomyślne podrywanie mojej opini, jako długoletnego działacza Związku. (Orzeczene Sądu z dnia 11. IX. 1938 r.).

B. Kłobukowski

Chleb i praca dla Polaków

Większe miasto przydzielone do woj. poznańskiego potrzebuje lepszego składu galanterii, księgarni oraz składu skór i przyborów.

Jest odpowiedni lokal w centrum za 120 zł. miesięcznie.

5-ciotysięczne miasteczko C. O. P. potrzebuje: cukierni, restauracji, hotelu, składu bławatów, galanterii, księgarni i składu papieru, składu węgla oraz rzeźnika, zegarmistrza, krawca i szewca ze składem obuwia. Potrzebna jest również agentura pism.

21 tys. miasto woj. lubelskiego potrzebuje: czapnika, cholewkarza, blacharza, gorseciarki, rozlewni piwa, wytwórni wód gazowych oraz owocarni.

W 26-tysięcznym mieście woj. nowogródzkiego brak Polaków nast. zawodów: blacharstwo, czapnictwo, kapelusznictwo, kuśnierstwo, powroźnictwo, tapicertwo, malarstwo, zduństwo, instalatorstwo (kanal., wodocią.) oraz brak kupców polskich w następujących branżach: rowery, radia, elektrotechnika, żelazo i materiały budowlane, drogeria, futra, skóry, meble, artykuły sportowe, owocarnia, galanteria skórzana, wytwórnia wód gazowych, przedsięb. przewozowe. Brak również skupu owoców, nabiału, drobiu i t. d. Możnaby założyć także tartak i młyn parowy.

Miasto garnizonowe o 40 tys. mieszk. jednego z woj. południowych potrzebuje składu żelaza, porcelany, szkła i naczyń kuchennych, konfekcji, manufaktury, składu farb i pokr., armatur i art. elektrotechnicznych, krawca wojskowego, czapnika, zegarmistrza, kuśnierza. Potrzebna również jest wytwórnia sztucznego lodu.

W turystyczno - zdrojowym mieście brak jest polskiej drogerii, perfumerii, składu galanterii oraz szkła i porcelany. Jest odpowiedni lokal do dzierżawy.

W 4-ro tys. mieście woj. wołyńskiego można przejąć dom z warsztatem rzeźnickim i jadłodajnią (bez mebli) za 2.500 do 3.000 zł.

W woj. mieście potrzebny jest większy skład żelaza, skład manufaktury, hurtowni kolonialnej oraz przedsięb. handlu płodami rolnymi.

Do powstającej nowej polskiej wytwórni lakierów, politury, pokostów potrzebny wspólnik z kapitałem ca 5 — 10 tys. zł.

W12-to tys. mieście powiat blisko pogranicza niemieckiego można okazyjnie przejąć dobrze zaprowadzony skład żelaza — jedyny polski (pożądane do obrotu 30.000 zł.).

Zjazd spawalniczy
odbędzie się w kwietniu r. b.

Stowarzyszenia techniczne, a mianowicie: Stow. dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali, Stow. Hutników Polsk., Stow. Inż. Mechaników Polsk., Zw. Polsk. Inż. Budowlanych i Zw. Polsk. Inż. Lotniczych postanowiło zorganizować Pierwszy Polski Zjazd Spawalniczy, który odbędzie się w Warszawie w Gmachu Stow. Techników Polsk. (Czackiego 3— 5) w dn. 21, 22 i 23 kwietnia r. b.

Na Zjazd zgłoszono ok. 40 referatów na tematy następujące: zastosowanie spawania w budowie maszyn, środków transportowych, konstrukcji budowlanych i mostów, zbiorników na ciśnienie i kotłów parowych, aparatury chemicznej ze skali kwasoodbiorczych, spawanie szyn, badania metalograficzne i wytrzymałościowe, kontrola spoin i badania rentgenograficzne, zagadnienia naprężeń i odkształceń skurczowych, hartowanie za pomocą palnika, nowe metody spawania maszynowego, zagadnienie ciśnienia w wytwornicach, teoria spawania łukowego, organizacja spawalni, szkolenie spawaczy i t. p.

W zjeździe mogą brać udział wszyscy interesujący się zagadnieniami spawalnictwa.

Opłaty za uczestnictwo w zjeździe ustalono w wysokości następującej: Członkowie stowarzyszeń organizujących Zjazd — 5 złotych, inni uczestnicy — 10 zł., słuchacze Politechnik — 3 zł., członkowie wspierający (osoby prawne) minimum 100 zł. Ci [illegible] z prawem delegowania 4 przedstawicieli, którzy będą mieli wszystkie prawa zwykłych członków Zjazdu.

Zgłoszenia należy przesyłać do Komitetu Organizacyjnego Pierwszego Polskiego Zjazdu Spawalniczego, Warszawa, Zgoda 10 m. 3.

Wiadomości gospodarcze

TRANSAKCJE WIĄZANE PRZY EKSPORCIE CEBULI

W wyniku konferencji, odbytej pomiędzy Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk. Gosp., a Pol. Zw. Producentów Warzyw i Warsz. Spółdz. Warzywniczą, postanowiono oprzeć spółdzielczy eksport cebuli na transakcjach wiązanych. Polegać one mają m. in. na tym, że Warsz. Spółdz. Warzywników dostarczy nasion współpracującym z nią organizacjom, a te zawrą kontrakty z rolnikami na tej zasadzie że cebula, wyprodukowana z dostarczonych nasion, w całości dostarczona zostanie W. S. W.

BUDOWA PORTU RZECZNEGO W GRODNIE

W związku z otwarciem polsko - litewskiej granicy dla komunikacji towarowej i zawarciem umów o żegludze i spławie między Polską i Litwą w polskich kołach rządowych powstał plan budowy portu rzecznego w Grodnie. W celu omówienia szczegółów zostanie zwołana wkrótce konferencja w Grodnie z udziałem delegatów Min. Komunikacji i województwa. Należy się spodziewać, że pierwsze roboty nad rozbudową portu zostaną podjęte jeszcze w ciągu bieżącego roku.

REORGANIZACJA KOMISJI SUROWCÓW TŁUSZCZOWYCH

W łonie czynników rządowych rozpatrywany jest obecnie projekt nowej organizacji komisji surowców tłuszczowych przy Zw. Izb Przem. - Handl.

Projekt przewiduje, iż komisja będzie funkcjonowała jako ściśle zespolony ze Zw. Izb organ specjalny, posiadający przede wszystkim charakter opiniodawczy i wnioskodawczy w zakresie gospodarki surowcami tłuszczowymi, a w szczególności w odniesieniu do spraw, związanych polityką preferencji dla surowców krajowych. Ponadto komisja wykonywać ma w zakresie tych zagadnień pewne funkcje zlecone przez Min. Przem. i Handlu za pośrednictwem Związku Izb.

Warszawskie „Zoo" powiększa się
Nowe tereny Ogrodu Zoologicznego

Na przeszkodzie dalszego rozwoju stołecznego ogrodu zoologicznego, stała dotychczas szczupłość zajmowanych terenów. Obszar zaledwie 34 ha jest stosunkowo nisko położony i w wielu miejscach podmokły.

Obecnie miasto uzyskało możność znacznego poszerzenia ogrodu zoologicznego przez nabycie terenów, przylegających na całej długości ogrodu od strony wschodniej, t. j. od ulicy Jagiellońskiej, które zajmowane są obecnie przez drewniane szopy i magazyny wojskowe.

W ten sposób obszar przyszłego ogrodu powiększy się więcej niż dwukrotnie.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH,
KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

—XXX—

DLA WYGODY NASZYCH PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wypełnić, wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA
Nr. rozrachunku 2
Na zł. gr.
Wpłacający: (nazwisko) (imię) Poczta: miejscowość, ulica, numer domu, numer mieszkania
Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku 2
na zł. gr.
słownie
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA
Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121
Podpis przyjmującego
Stempel okręgowy
Dzień wpłaty

DZIEN W POLITYCE

KS. PANAŚ PREZESEM MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO

W dniu 6 marca br. odbędzie się posiedzenie zarządu Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie. Głównym punktem zebrania będzie wybór nowego prezesa M.T.R. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Lwowskiego Tow. Roln., Krakowskiego Tow. Rolniczego oraz dwóch reprezentantów spółdzielczości centralnych.

Zarząd wybierze prezesa, wiceprezesa i 3-ch członków prezydium. Jak przypuszczają, nowym prezesem M.T.R. ma zostać ks. płk. Józef Panaś, członek NKW Strż Ludowego, W razie nie przyjęcia przez ks. Panasia prezesury, prezesem, zostanie dotychczasowy prezes M.T.R., p. Soboń Piotr chłop małorolny z jasielskiego.

STRAŻE PORZĄDKOWE S. L.

Stronnictwo Ludowe przystąpiło w terenie do energicznej pracy organizacyjnej. Organizatorzy poza ożywianiem pracy w starych kołach i tworzeniu nowych, kładą duży nacisk na organizowanie sekcyj kobiecych i oddziałów Straży Porządkowej.

ZMIANY W OZN

Według informacyj z kół zbliżonych do OZN ma w niedługim czasie ustąpić z prezesury woj. warszawskiego sen. Michał Róg, a stanowisko to ma objąć jeden z ruchliwszych działaczy z tego terenu, również dawny członek Stronnictwa Ludowego który przystąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

SYNDYKALIŚCI I DEMOKRACI

W kołach młodzieżowych obiegają pogłoski jakoby miało dojść do połączenia się Związku Młdzieży Demokratycznej i Związku Młodzieży Syndykalistycznej. Organizacje te w swych szeregach skupiają przeważnie znikomą ilość młodzieży akademickiej. Niezbyt to groźna konsolidacja.

WSPÓŁPRACA „WICI" Z Z.N.P.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się do Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. („Wici") z propozycją współpracy w dziedzinie społeczno - wychowawczej, kulturalnej i oświatowej. Władze Związku postanowiły odnowić w roku 1930 przerwaną współpracę. W tej sprawie w najbliższym numerze organu związkowego ukażą się oświadczenia ze strony Z. M. W. R. P. „Wici" i Z.N.P.

BRABORK • BRABORK • BRABORK •
Grzejniki elektryczne na raty
INKASOWANE PRZEZ ELEKTROWNIĘ Z RACHUNKAMI ZA PRĄD
BRACIA BORKOWSCY
AL. JEROZOLIMSKIE 6 • BRACKA 12 • MARSZAŁKOWSKA 129

Szkoła im. Drzymały

W miasteczku Kraińskie pod Wyrzyskiem przystąpiono z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego do budowy 7-mio klasowej szkoły powszechnej imienia Michała Drzymały.

Atak szefa O. Z. N. i sukurs p. R. P.

Marazm, czy społeczeństwo myślące?

Żołnierskie wychowanie charakteru

(JW.). Gen. Skwarczyński zarzucił całej opozycji posłuszeństwo wobec obcych agencji, służenie obcej racji stanu. Zarzuty te padły także pod adresem młodzieży, która żywo zareagowała na wypadki gdańskie.

PRZEDYSCYPLINOWANIE

W sukces p. generałowi śpieszy w „Kurierze Porannym" p. R. P., który po gromach na opozycję, i wzniosłych słowach uznania o polityce zagranicznej pisze:

Możemy zatem spokojnie i trzeźwo oceniać rzeczywistość, nie uciekając się do objawów odruchowych i nieprzemyślanych, które ktoś trzeci mógłby dla siebie wykorzystać. Jest to tym konieczniejsze że żyjemy w czasach wzrastającej we wszystkich krajach dyscypliny wewnętrznej, która staje się jednym z współczynników siły poszczególnych państw. Dyscyplina ta jest również nakazem życia polskiego.

Przypominają mi się słowa płk. Tomaszewskiego, wypowiedziane na wiecu OSSA o Czechach: Czesi mieli wspaniałe forty, ale ani jednego człowieka, któryby za te forty poległ. Jeżeli będziemy stale rozbrajać społeczeństwo ze wszystkich żywszych uczuć, będziemy może mieli dobry plan, ale ani jednego człowieka, któryby chciał o realizację tego planu walczyć.

CZYJE NARZEDZIA?

„Wieczór Warszawski" odpowiada na zarzuty stawiane młodzieży przez gen. Skwarczyńskiego:

Wydaje się nam, że p. gen. Skwarczyński nie zna dostatecznie psychiki naszej młodzieży i że jeśli chodzi o ostatnie demonstracje, przecenia on wpływ na tę młodzież jakichkolwiek „reżyserów". W Gdańsku stała się krzywda polskim studentom, a więc ich koledzy chcieli za pomocą manifestacji dać wyraz nurtującemu ich uczuciu oburzenia. Jeśli formy manifestacji nie były właściwe i można im wiele zarzucić, to podłoże uczuciowe reakcji młodzieży powinno być rozumiane przez starsze pokolenie, jako objaw solidarności, płynącej z szlachetnych uczuć patriotycznych. Młodzi, nim staną się dyplomatami reagują nie raz zbyt żywo, o czym powinniśmy zawsze pamiętać. Zarzut, że młodzież była w danym wypadku czyimś „ślepym narzędziem", jest naszym zdaniem krzywdzący. Gen. Skwarczyński omylił się w ocenie psychiki młodzieży.

Formy demonstrancji—o czym dobrze wie gen. Skwarczyński, zależą tylko w pewnej mierze od młodzieży. Są czynniki z młodzieżą nic nie mające wspólnego, które potrafią swym postępowaniem doprowadzić właśnie do tych przykrych form, zniekształcając najlepiej pomyślane wysiłki młodzieży. Może p. gen. Skwarczyński powie czyim narzędziem są te czynniki?

SZTUCZNY SPOKÓJ

Stahlowo - Zaczynowe marzenia o zgnieceniu narodowej młodzieży i doprowadzeniu do spokoju metodą mechanicznych represji znalazły taką odpowiedź w „Czasie":

„Nauka nie spełni... swoich zadań w atmosferze sztucznego spokoju, utrzymywanego jedynie strachem przed zewnętrzną, pozauczelnianą siłą, która z konieczności musiałaby stanąć między młodzieżą i władzami akademickimi, którąby ograniczyła w silnym stopniu swobodę życia akademickiego, grożąc tym samym pojawieniem się na terenie uczelni działalności konspiracyjnej, nielegalnej ze wszystkimi tego stanu rzeczy konsekwencjami... Co gorsza taka zewnętrzna siła samą swoją obecnością przekreśliła by wpływ wychowawczy profesorów. Następstwem tego byłoby niewątpliwie obniżenie poziomu umysłowego młodzieży i rozwinięcie się w niej ducha konspiracji, która jak słusznie stwierdził w Sejmie prof. Starzewski, wypacza charaktery".

Właściwym ispiratorom akcji przeciw młodzieży nie chodzi przecież o poziom umysłowy, tylko o prawa dla żydów. A że naiwni dali się wziąć na kawał — to zasługa ich... naiwności...

WOLA I CZYN

Słusznie natomiast podkreśla „Polska Zbrojna" o konieczności wychowania typu ludzi, którzy

Dla dobra sprawy nie wahają się narazić, szukają prawdy, a nie pochlebstwa, żądają sprawozdań rzetelnych, choć nieprzyjemnych, cenią ludzi, zwracających im uwagę na błędy, bo pragną je naprawić. Potrafią przyjaciołom odpowiedzieć: „nie", jeżeli taką odpowiedź dyktuje im przekonanie. Cel swego życia i prawo do rozkazywania innym widzą w wynikach swej pracy, a nie w ubocznych zaszczytach i korzyściach, jakie im może przynieść stanowisko społeczne. Na tych tylko można liczyć i tych ludzi trzeba nam jak najwięcej. Bo to są ludzie „charakteru i czynu".

Wszelkie dotychczasowe próby łamania ludzi były z zasady swojej zaprzeczeniem dążenia do takiego charakteru. Jednak właśnie w ogniu walki wychowali się ludzie twardzi i ofiarni.

Takie właśnie wychowanie człowieka „charakteru i czynu" musi być wychowaniem żołnierskim, i to wbrew wielu swoim przełożonym, zrozumiała młodzież akademicka, dążąc do współpracy z armią i przysposobienia militarnego.

Obie sprawy zarówno polityki zewnętrznej, jak i oświatowej zwracają uwagę, że czynniki, które chciałyby decydować bez kłopotów wolałyby senny spokój, niż żywe prądy w społeczeństwie. Społeczeństwo musi reagować, gdy widzi czyjeś błędy lub winy. Byłoby niewątpliwie wygodniej dla ludzi odpowiedzialnych, żeby społeczeństwo milczało i trzymało „ruki po szwam", ale dla narodu nie ma chyba nic gorszego ponad marazm.

Z BUDAPESZTU przyjechał do Warszawy SZIGETI MIHALY znany kuchmistrz, b. szef kuchni hotelu Św. Gellerta. Oryginalne dania węgierskie od 1 zł. „NOWA GOSPODA" Jasna 4.

Twardy orzech Berarda

Zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego nie dopuszczalne jest ingerowanie państw trzecich w wewn. stosunki narodu suwerennego. Z tych względów nie wolno utrudniać państwu uznanemu akcji zmierzającej do zdławienia wewnętrznych rozruchów przez dostarczanie jakiejkolwiek pomocy moralnej lub materialnej zrewoltowanym. W razie jednak opanowania przez zrewoltowanych dużej części kraju, zaprowadzenia ładu na zajętym terenie, posiadania regularnego wojska i ujawnienia poważnych powodów przedsięwzięcia — państwa trzecie mogą przyznać zrewoltowanej prawa strony wojującej i uznać ją za facto lub de jure. Jeśli chodzi o stosunki Francji z Hiszpanią narodową, to pod naciskiem frontu ludowego sprawy skomplikowały się nadzwyczajnie: dotychczas rząd gen. Franco nie został uznany w charakterze strony wojującej i jedynymi legalnymi reprezentantami Hiszpanii są przedstawiciele czerwonego rządu barcelońskiego. Wytworzyła się sytuacja nader skomplikowana, nie znająca precedensów w dziejach. Rząd nie uznany całkowicie opanował wspólnie z Francją granice, co stworzyło konieczność nawiązania z nim łączności, jednocześnie „zrewoltowani" nie tylko opanowali 4/5 Hiszpanii, lecz w przeciwieństwie do czerwonych, na terenach zajętych zdołali w szybkim czasie wdrożyć zasady ładu i praworządności.

Pióra wieczne po cenach fabrycznych tylko w CENTRALI WIECZNYCH PIÓR „PIONIER" wł. Kaz. Makowski ul. Marszałkowska 111 OBOK KINA „ŚWIATOWID"

PARYŻ STOLICĄ HISZPANII

Tymczasem rząd legalny stracił stolicę kraju i został zdekompletowany, gdyż głowa państwa prezydent Azana wraz z wielu członkami rządu zamieszkał w Paryżu i nie zgadza się na powrót do kraju i objęcie władzy w nowej stolicy — Madrycie. Legalnym zastępcą prezydenta jest przewodniczący Kortezów Martinez Barrio, ale i ten nie zamierza wracać na teren „Hiszpanii legalnej". Panowie ci chcieli rządzić Hiszpanią z Paryża i nawet jeden dekret Azany został tutaj datowany, ale na kontynuowanie takiej praktyki nie mógł zgodzić się rząd francuski ze względu na grożące komplikacje międzynarodowe. Nie należy zapominać, że rząd włoski i niemiecki od samego początku wojny uznały de jure rząd gen. Franco, a jako rebeliantów traktują Azanę, Negrina i innych. Funkcjonowanie rządu hiszpańskiego w Paryżu mogłoby stanowić nawet causa belli. Wytworzyłoby to zresztą kombinację zupełnie paradoksalną: „Hiszpania — republika, — stolica — Paryż". W tych warunkach za późno na uznawanie dwuch stron wojujących, dziś Franco na to się nie zgodzi; Francja z Anglią są zmuszone zdobyć się odrazu na krok rewolucyjny i uznać de jure rząd gen. Franco na całym obszarze Hiszpanii. Absurdalność wytworzonej sytuacji uderza w oczy na każdym kroku, chociażby fakt, że poseł Henry akredytowany przy rządzie barcelońskim rezyduje w nieokreślonej sytuacji wśród „zrewoltowanych" w Burgos.

GORDYJSKI WEZEŁ BERARDA

Rozwikłanie tej skomplikowanej sytuacji powierzono senatorowi Leonardowi Berard. Rola tego wysłannika nie jest godną zazdrości. Z jednej strony dygnitarze francuscy frontu ludowego prześcigają się w inwektywach, skierowanych przeciwko Hiszpanii narodowej i jej wodzowi i nie chcą dopuścić do upokorzeń, i stosowania sankcji karnych w stosunku do swych przyjaciół marksistów hiszpańskich, z drugiej strony Włosi i Niemcy nie szczędzą wysiłków, by porozumienie angielsko - hiszpańsko - francuskie storpedować. W tym wypadku marksiści, żydzi i totaliści, wychodząc z różnych założeń, zmierzają do jednego celu — powikłania stosunków hiszpańsko - francuskich.

FRANCO MA CZAS

Jeszcze miesiąc temu sen. Berard byłby w Burgos przyjęty z otwartymi rękoma, dziś na szybkim porozumieniu zależy raczej Francji. W dniach grozy, po rozbiciu frontu barcelońskiego, granicę Francji przekroczyło koło 400.000 zbiegłych Hiszpanów, wśród nich koło 100.000 regularnego wojska.

ZBIEGOWIE ZŁA REKLAMĄ CZERWONEGO RZĄDU

Francja nie jest w stanie ani wyżywić tej masy, ani wdrożyć ją do zachowania spokoju i ładu. Obok nieszczęśliwych, zmuszonych do ewakuacji nakazami i groźbami władz czerwonych, przedostały się na teren Francji najgorsze męty: podpalacze kościołów, mordercy, bandyci, obciążeni łupem. W wielu wypadkach funkcjonariusze francuscy, protegowani frontu ludowego, lub poprostu żydzi, wchodzą w porozumienie z internowanymi, którzy, opuszczając obozy koncentracyjne, próbują rozpełznąć się po całej Francji. Miejscowe władze co raz częściej sygnalizują niebezpieczną sytuację w departamentach południowych, stwierdzając wypadki bandytyzmu i samowoli czerwonych zbiegów. Część skarbów złupionych w kościołach i domach prywatnych przez ministrów rządu Negrina, została podczas odwrotu kolejno zagrabiona z samochodów przez tłumy zbiegów. Zdarzają się wypadki, że w kieszeni obdartusa, znajdują policjanci francuscy brylanty wielomilionowej wartości.

PODNIESIONE PIĘŚCI I... KIJE

Bez porozumienia z Franco nie da się tej zgrai w żaden sposób usunąć z terenu Francji. Ludność francuska zaczyna już sarkać i w odpowiedzi na wzniesione komunistycznie pięści zbiegów — podnosi poprostu kije, grożąc masakrą czerwonym zbirom.

Franco rozumie atuty swej przewagi i dlatego nie chce słyszeć o amnestii dla zbrodniarzy zbiegłych i tych, co jeszcze w Madrycie tworzą kadłubowy rząd, by próbować oporu. Gniazdo czerwonych mogłoby zostać dawno zgniecione, ale Franco musi się liczyć z trudnościami administracyjnymi, powstającymi przy okupowaniu nowych obszarów. Wygłodzoną rzeszę ludności cywilnej należy nakarmić, obsadzić administrację, zorganizować walkę z nagminnymi chorobami i t. p.

GDY BANDYCI CHCĄ RZĄDZIĆ

W tych warunkach wszelkie żądania stawiane, co do uzgodnienia z czerwonymi organizacji przyszłego rządu. ustalania warunków ewentualnego plebiscytu, są śmiesznie bezczelne. Bandytom należą się szubienice, a nie taki lub inny wpływ na organizację kraju, twierdzi Franco, proponując kapitulację bez zastrzeżeń.

Nie należy się dziwić, że Franco będzie żądał nie tylko zwrotu złota zdeponowanego ze skarbców hiszpańskiego banku narodowego we Francji, lecz również zwrotu kosztowności, zagrabionych i wywiezionych przez zbiegłych ministrów i zwykłych opryszków.

CIEŻAR TYTUŁOWY I LEKKI DOWCIP

Trudną i nie znoszącą zwłoki misję powierzono senatorowi L. Berardowi w nadziei, że wywiąże się z niej z powodzeniem, albo przytłaczając Hiszpanów ciężarem gatunkowym swych tytułów i dostojeństw: senatora, nieśmiertelnego (członek Akademii), wielokrotnego członka gabinetów lub też... lekkością swego wytrawnego galickiego dowcipu i pewnym powinowactwem z Hiszpanami.

Z pochodzenia Bearneńczyk, Leo Berardus nieraz w pogoni za kozicami przekraczał rodzime Pireneje, dziś przekracza je dla celów dyplomatycznych. Od wieków Bearneńczycy poprzez góry komunikują się z Hiszpanami i mieszkańcami Nawarry, ojczyzny króla francuskiego Henryka IV.

SERENADA CUDZYM KOSZTEM

Udają się na drugą stronę gór w poszukiwaniu mułów, żon lub poprostu guzów, we wspólnych pijatykach z pobratymcami. Berard, syn tego kraju, jest faktycznie dożywotnim senatorem okręgu pirenejskiego i spędza tu wywczasy w otoczeniu tak samo kostycznych i wesołych, jak on, rodaków, twierdzi przytem, że pomimo wielu krzyżyków, czuje się tu, jak sztubak na wywczasach; używa wtedy wyłącznie miejscowego narzecza, płata figle i opowiada kawały. Rene Richard w „Candide" opowiada, jak zabłąkał się tu raz słynny Henryk Bornsztejn w towarzystwie urodziwej damy, zmuszony do skorzystania z gościny Berarda z powodu katastrofy samochodowej, w której zwichnął nogę. Podczas suto zakrapianej winem wieczerzy, miejscowi kombatanci urządzili pod oknami serenadę.

— Z jakiego powodu zdobyliście się na tak uroczyste wystąpienie?

— Co za pytanie, to na cześć sierżanta Maginot, pańskiego znakomitego gościa!

Gorliwych kombatantów zmylił wysoki wzrost i chwilowe kalectwo Bernszteina.

— A, jeśli tak, to dziękuję, ale nie trąbcie tak głośno, zważywszy, że gość znajduje się w towarzystwie damy.

Dyrygent się zorientował, zrobił oko i za chwilę orkiestra grała... L'amour en caleche (miłość w koczu). I po co miał Berard wyprowadzać orkiestrę z błędu. Twórca linii obronnej „Sierżant" Maginot, został pośrednio uczczony, a członkowie orkiestry i K. Bornsztein z towarzyszką mieli również swoją przyjemność.

TO WŁAŚNIE DYPLOMACJA!

Umiejętność aprawiania przyjemności, bez kosztów lub cudzym kosztem, jest skarbem w dyplomacji. Dlatego Francuzi są przekonani, że wyniki rozmów hiszpańskich Berarda będą solidną podstawą przyszłych stosunków, a co najważniejsze, zostana osiągnięte przed zakończeniem conclave, gdyż tylko do tego czasu Mussolini zawiesił swe alarmy rewindykacyjne w stosunku do Francji.

Age

Z pastuszka-maharadżą

„Ukochany syn państwa brytyjskiego"

W ostatnich dniach odbył się pogrzeb maharadży prow. Baroda, Gaekwar, który zmarł w swym pałacu, w wieku lat 76. Z tej okacji dzienniki angielskie podają ciekawe szczegóły z życia zmarłego.

Pałac jego, jakby wyczarowany z jakiejś bajki, krył w sobie niezmierne bogactwa i urządzony był z takim przepychem, że budził podziw i zdumienie nawet wśród najbogatszych władców Indii.

Maharadża Gaekwar, był bardzo dobrze widziany na dworze angielskim i otrzymał nawet tytuł nadany mu przez królowę Wiktorię: „Ukochanego syna państwa brytyjskiego".

WPROST OD STADA NA TRON

Potężny ten władca, panujący nad 2 milionami dusz, stojący pod względem bogactw na 3 miejscu wśród najbogatszych książąt hinduskich, urodził się w skromnej, wiejskiej chacie i pasał stado swego ojca.

Zawrotną swą karierę zawdzięczał fanatycznemu przywiązaniu ludności do uświęconej wiekami tradycji miejscowej.

Oto, gdy poprzednik jego na tronie Baroda zmarł bezpotomnie, panowało ogólne mniemanie, że był on ostatnim z rodu. Do pałacu zjechało się moc pretendentów do spadku po zmarłym. Prowadzili oni między sobą gorszące targi.

Nagle zjawił się wśród nich pewien kapłan buddyjski i oznajmił, iż w małej wiosce bengalskiej żyje potomek książęcy, pochodzący z pobocznej linii Gaekwar.

Wiadomość ta przedostała się rychło poza obręb pałacu i niebawem wyruszyły tysiączne tłumy ludności do zapadłej wioski, aby w uroczystej procesji wprowadzić do stolicy nowego władcę. Wkrótce młody pastuszek był maharadżą.

TELEFON I ELETRYCZNOŚĆ W PAŃSTWIE MAHARADŻY

Prasa angielska podnosi zgodnie, że zmarły książę był władcą dobrym i sprawiedliwym, cieszącym się ogromną popularnością w kraju, dzięki trosce o los najbiedniejszych.

Obok troski o los pokrzywdzonych, zasłużył się krajowi wybitnymi pracami nad modernizacją państwa. Zamiast bezdroży, powstały tam wspaniałe drogi, szpitale, wyposażone w najnowocześniejsze przyrządy i szkoły, gdzie uczyć się mogła młodzież. Wprowadził dalej elektryczność i telefon.

Jak doniosłymi były te reformy, o ile chodzi o miejscowe stosunki, zrozumiemy łatwo, gdy weźmiemy pod uwagę, że w wielu jeszcze miejscowościach Indii mieszkaniec ich nie ująłby za żadne skarby słuchawki telefonicznej w rękę, będąc przekonany, że kryje się tam śmierć.

W swym państwie potrafił jednak zmarły książę pokonać wszystkie trudności i dziś może się ono poszczycić wszystkimi prawie zdobyczami nowoczesnej techniki.

ANI KROKU BEZ... LONDYNU

Wyniesiony na tron pasterz rozumiał potrzebę swego wykształcenia. To też bezpośrednio po przyjeździe do Barody, zaangażował nauczycieli, których zadaniem było wykształcenie go i nauczenie języków europejskich.

W krótkim stosunkowo czasie władał biegle językiem angielskim, francuskim i niemieckim.

Równocześnie starał się nowy władca zgłębić tajniki nauki politycznej.

I, trzeba to przyznać, rządy jego opierały się na realnych podstawach. Za słaby na prowadzenie samodzielnej, niezależnej polityki, wiąże się z tymi, którzy mogą mu pomóc najwięcej. Wiąże się z Anglią.

Widzimy więc, że tytuł, który otrzymał od królowej Wiktorii, nie był tylko czczym frazesem.

Zdziałał jednak bardzo wiele dla swego kraju i ludności. Nawet starał się poprawić nędzny los najbiedniejszej kasty, pariasów, wydając prawo, zezwalające nabywać im grunta na całym obszarze swego państwa, co jest w stosunkach tamtejszych zjawiskiem wprost niebywałym.

To też śmierć dobrego władcy i reformatora okryła żałobą wszystkich jego poddanych.

ROTR — GOLUB
Wyśmienite serki w opakowaniu
Żądajcie wszędzie

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Polska wyprawa naukowa

do Afryki Srodkowej

Niedawno udała się do Afryki Środkowej polska wyprawa naukowa. Obecnie nadeszły interesujące szczegóły o pracach tej wyprawy.

W końcu stycznia członkowie grupy w Ruwenzori dr. Tadeusz Bernadzikiewicz i mag. Pawłowski Tadeusz wyruszyli z bazy, założonej nad jez. Mugusu (ok. 3800 mtr.) w północej części łańcucha Ruwenzori, posuwając się w górę doliny Mugusa. Nad jeziorkiem Mugusu (ok. 4.000 m.) został założony górny obóz. W dniu 28 stycznia alpiniści wyszli na przełęcz Roccati (ok. 4.360 m. wg. mapy Humpreys'a), dokonywując w ten sposób drugiego wejścia na tę przełęcz.

Następnego dnia alpiniści odnieśli piękny sukces wchodząc na dziewiczą, zachodnią ścianę szczytu Bottego (4719 m.) w grupie Gessi. Było to dopiero drugie wejście na ten szczyt, zdobyty w r. 1906 przez słynną wyprawę ks. Abruzzów.

W ten sposób Polacy stanęli na jednym ze szczytów Ruwenzori po raz pierwszy. Dla upamiętnienia tego momentu wywieszono polską chorągiewkę.

Tegoż dnia śnieżną granią osiągnięto najwyższy szczyt grupy Gessi-Iolantę (4769 m.), co stanowiło trzecie wejście na ten szczyt. Zejścia dokonano wprost do bazy w dol. Mugusu, przechodząc przez pierwszy olbrzymi, zaśnieżony żleb w zachodniej ścianie Jolanty.

Po kilku dniach odpoczynku w dniach 1 i 2 lutego został założony drugi górny obóz na północno - wschodnim zboczu grupy Speke. Niestety, fatalna niepogoda uniemożliwiła w zupełności jakąkolwiek działalność alpinistyczną.

Mimo to w dn. 4 lutego alpiniści dokonali próby wejścia wschodnią, niezdobytą dotąd ścianą, na szczyt Vittorio Emanuelo w grupie Speke (4914 m.). Próba ta naskutek gwałtownych opadów śnieżnych załamała się na wysokości powyżej 4500 m. u stóp trudnej szczytowej ściany.

Następnego dnia mgr. Pawłowski, korzystając z chwilowego przejaśnienia, dokonał samotnego wejścia na szczyt Vittorio Emanuelo, obchodząc od północnego zachodu gran, spadającą z tego szczytu w stronę przełęczy Cavalli. Tegoż dnia został zwinięty górny obóz i alpiniści powrócili do bazy w Mugusu.

Na tym został zakończony pierwszy etap alpinistycznej wyprawy w Ruwenzori.

W dn. 7 lutego grupa alpinistyczna, łącznie z dr. Wiśniewskim, który przeprowadził drobiazgowe studia nad górnym piętrem roślinności w Ruwenzori, zeszła do doliny Buniku, zakładając obóz przy skalnej kolebie Kigo.

Stąd cała gafari (karawana) wyruszyła dn. 9 lutego, po uprzednim przecięciu drogi wśród niesłychanie bujnej roślinności, nad jezioro Buniku, gdzie została zorganizowana baza grupy alpinistycznej na okres działania w najwyższej grupie górskiej Ruwenzori - Stanley ze słynnym szczytem Margherita (5119 cm).

W tym samym okresie czasu prof. Edward Loth i docent dr. Stanisław Gorzuchowski przeprowadzali badania antropologiczne i antropogeograficzne we wschodniej, północnej i północno-zachodniej stronie podnóża Ruwenzori, przejeżdżając przez przełęcz Sempaya aż do Bundibugyo i eksploatując dopływy rzeki Wasy i Sindy.

Po powrocie do głównej bazy wyprawy w Bugoye, przystępują w dalszym ciągu do badań w południowej części masywu Ruwenzori.

Triumf i tragedia Kolumba

w słuchowisku radiowym

W sezonie zimowym Polskie Radio wprowadziło do programu montaże historyczno - poetyckie, ilustrowane często muzyką, a dające barwne syntezy stuleci i ich najważniejszych akcentów w kulturze ludzkiej. Na tle obrazu danej epoki zarysowana jest w każdej z tych audycyj jakaś wybitna postać, która odegrała doniosłą rolę w dziejach historii.

Do tej pory mieli radiosłuchacze możność usłyszenia audycji charakteryzujących wiek IX — „Karol Wielki", wiek X — „Polska wschodzi", wiek XI — z niezwykłą postacią Papieża Grzegorza VII, wiek XII — Wojny Krzyżowe, wiek XIII — „Święty Tomasz z Akwinu", wiekXIV z pod kreśleniem życia Petrarki.

Obecnie dnia 2 marca o godz. 21.00 audycja z cyklu „Pochodnie wieków" poświęcona zostaje Krzysztofowi Kolumbowi (wiek XV), dzięki któremu świat powiększył się o nowy wielki ląd. Audycja w interesującym montażu, opartym na współczesnych dokumentach, oświetli triumf i tragedię znakomitego podróżnika. Obdarzywszy bowiem monarchię hiszpańską „ziemiami, w których słońce nie zachodzi" — Kolumb zmarł w zupełnym zapomnieniu, podczas gdy odkryte przez niego lądy zostały nazwane cudzym imieniem.

Audycję opracował dla radia prof. Stefan Essmanowski.

Dzień nadania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Miejsce dla pisemnych wzmianek, dotyczących tylko wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Książka

O Szymonie Konarskim

W tych dniach wyjdzie z druku książka dr. Walerego Kwiatkowskiego pod tytułem „Szymon Konarski". Przewidywane jest także wydanie wyboru listów Szymona Konarskiego ze zbiorów i z przedmową prof. Henryka Mościckiego.

„Polsko-czeskie

stosunki kulturalne"

W dniu 24 lutego r. b. odbył się w Pol. Inst. Współpracy z Zagranicą odczyt Dr. Mariana Szyjkowskiego, profesora języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Karola w Pradze p. t. „Polsko - Czeskie Stosunki Kulturalne".

Dr. Szyjkowski zaczął od rzutu oka na początki historyczne polsko - czeskiej „wzajemności", następnie zobrazował dobę czeskiego aktywizmu w stosunku do budowy polskiej cywilizacji w wiekach średnich, wreszcie spłatę tego kulturalnego długu w chwili wyzwalania się narodu czeskiego przez wszechstronne wkłady kultury polskiej w odbudowę kultury czeskiej.

Podkreślił dalej prelegent wybitny wpływ poezji z okresu Stanisława Augusta na równoczesną szkołę czeską, pośrednictwo pisarzy polskich w przekładach na język czeski dzieł literatur zachodnich, oraz liczne wzory polskie przystosowane w zakresie wiedzy slawistycznej, archeologicznej, językowej, etnograficznej lub prawniczej.

Idea romantyczna, która w Polsce wydała tyle arcydzieł łączy się organicznie w Czechach z ideą rewolucji. Przez cały wiek XIX aż do ostatnich wypadków politycznych, pomimo orientacji często filorosyjskiej niektórych czynników czeskich, trwa bez przerwy ekspansja polskich dorobków kulturalnych w dziedzinach poezji, dramatu, malarstwa i muzyki.

Licznie zebrani słuchacze serdecznie dziękowali prelegentowi za wysoce zajmujący odczyt.

Po odczycie wywiązała się przy herbatce towarzyskiej ożywiona dyskusja w której głos zabrał przede wszystkim p. Poseł republiki Czeskosłowackiej, podkreślając potrzebę wzajemnego poznania i zrozumienia się dwu słowiańskich narodów i zaznaczając pełną swą wiarę w świtające już słońce.

Wyraził on przekonanie, że pożądanym czynnikiem dla osiągnięcia tego celu jest zawarcie polsko - czeskiej konwencji kulturalnej. Uważa, że takie zebrania bardzo przyczyniają się do wzajemnego poznania i dlatego byłoby wskazanym aby po tym wieczorze polsko - czeskim nastąpił naprzykład wieczór polsko - słowacki.

Następni mówcy, a między innymi profesor Borowski, prof. Gołąbek, p. Bolesław Lutomski, prof. Wisłocki i prof. Weyberg, przemawiali wszyscy w duchu jaknajprędszego urzeczywistnienia projektów dążących do wzajemnego zbliżenia, przy czym jako projekt konkretny wysuwano utworzenie Instytutu Słowiańskiego w Warszawie.

J. F. WITTKOP 63)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

— W tej dziedzinie jeszcze nigdy nie pracowałem.

— Zasadniczo chodzi o to, by pan miał otwarte oczy i uszy, a poza tym nie szafował szczerością. To panu w ogóle nie zaszkodzi. Mówię dlatego, że panu dobrze życzę... Więc powracam do sprawy: zależy mi niezmiernie na tym, by się dowiedzieć, co tu robi pewna pani i w jakim towarzystwie przebywa najczęściej. Trzeba się zbliżyć do tej pani w taki sposób, by to jej nie spłoszyło, a następnie zdobyć jej zaufanie.

— Jednym słowem muszę się do niej umizgać, bo to najprostszy...

— O, nie! — przerwał Soederlund. — Ten sposób stanowczo odradzam. Przeszłość tej osoby jest w ogóle ciemna. Poza tym ta pani ma pewne właściwości, których pan nie chciałby widzieć w swojej przyjaciółce. Więc od tej strony nie warto podchodzić, bo można po sam czubek głowy skąpać się w błocie... Zaraz, kochany przyjacielu! A gdyby pan spróbował do niej dotrzeć jako przewodnik dla obcokrajowców?! Mam wrażenie, że pomysł jest niezły, chociaż ma jeden wielki minus — jeśli ta zacna osoba nie zechce skorzystać z pańskich usług, to po raz wtóry już nie można będzie do niej się zbliżyć... Jednak musimy próbować, bo nic lepszego nie widzę. Jak pan myśli?

— Jeszcze nie rozumiem, o co chodzi właściwie — odparł Kols.

— Dobrze, wytłumaczę wszystko od początku. Ta pani mieszka w Grand-Hotelu, jest wdową po właścicielu wielkich posiadłości ziemskich w Polsce, nazywa się Izabela Rowelowa. Chciałbym wiedzieć przede wszystkim, czy ta pani przebywa w Paryżu lub się widuje często ze swoim rodakiem, przystojnym i eleganckim mężczyzną w wieku mniej więcej dwudziestu siedmiu lat. Uprzedzam, że zadanie będzie trudne, bo trzeba wejrzeć w osobiste życie, nie przekraczając granic przyzwoitości towarzyskiej.

Wyraźnie zaskoczony, Kols potarł czoło — nie zachwycał się tym zleceniem. Jednak po tej odruchowej reakcji uprzytomnił sobie od razu, że jeśli komu innemu odmówiłby stanowczo bez względu na wysokość wynagrodzenia, to dla Soederlunda zrobiłby wszystko i wszedłby w stokrotnie cięższy kompromis z własnym sumieniem.

Przemawiała w nim nie tylko wdzięczność za uczynność Soederlunda, który dla niego załatwił, zdawało się, zupełnie beznadziejną sprawę i wspaniałomyślnie ziścił dotąd nieuchwytne widoki na lepszą przyszłość — Kols głęboko szanował i uwielbiał tego człowieka, wierzył bez zastrzeżeń w każde jego słowo, nie przejmując się tym, że niewiarogodność sytuacji nie sprzyja bynajmniej zaufaniu.

— Czy pan mówi po niemiecku? — zapytał Soederlund.

— Owszem, nawet dobrze.

— A po polsku?

— Też...

Soederlund skinął głową.

— Doskonale. Przed panią Rowelową może pan uchodzić za Niemca... Zresztą jak pan chce. Uważam tylko za niewskazane z różnych względów, by ta pani wiedziała, że pan zna dobrze polski.

Z komendy głównej policji szli pieszo ku Pont Neuf, zdążając ku hotelowi, w którym mieszkała Aniela. Mijali długie szeregi handlarzy z przenośnymi kramikami ustawionymi wzdłuż wybrzeża w cieniu platanów. Świeży wiatr szeleścił tanimi sztychami i kołysał olejnymi obrazami, rozwieszonymi na murach.

Soederlund z rozmysłem zaproponował Kolsowi, by mu towarzyszył. Chciał mu się przyjrzeć bliżej; zaciekawiało go, jak się będzie zachowywał młody człowiek, któremu jak z nieba spadły według jego mniemania olbrzymie pieniądze. Wzruszały go, a jednocześnie bawiły żywiołowa radość i nadzieje niemal na podbój całego świata. Uznawał w duchu, że zamiary, o których Kols mu opowiadał bez ustanku, gdy jechali taksówką, po większej części miały widoki powodzenia. Oprócz tego spodobały mu się w nim śmiałość i polot rozumowania.

(D. c. n.).

Stanisław Prus-Wiśniewski

Na marginesie wniosku pos. Dudzińskiego i tow.

O zniesienie uboju rytualnego

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej Sejmu rozważany będzie wniosek posła Dudzińskiego w sprawie nowelizacji ustawy o uboju zwierząt gospodarskich z dnia 17. 4. 1936 r.

POŁOWICZNE ROZWIĄZANIE

Ustawa ta, jak wiadomo, miała ograniczyć ubój rytualny zwierząt rogatych „do obszarów, zamieszkanych przez ludność zainteresowanych wyznań i do ilości, które uznane będą za wystarczające do zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludności zainteresowanej religijnie".

Ustawa więc nie zniosła w Polsce tego barbarzyńskiego zabobonu, lecz tylko miała go ograniczyć „do rzeczywistych potrzeb ludności zainteresowanej religijnie". Nawet jednak w tym ostatnim kierunku wykonanie jej nie stanęło na wysokości zadania.

ZŁE WYKONANIE

Jakkolwiek bowiem powołane organy wykonawcze miały, zdaje się, dosyć czasu od dnia 17. 4. 1936 r. do dnia 1. 1. 1937 r., od którego to terminu ustawa weszła w życie, do obliczenia „rzeczywistych potrzeb ludności zainteresowanej religijnie" w uboju rytualnym choćby na terenie st. m. Warszawy, mając zupełnie wystarczające po temu dane w statystyce rzeźni miejskiej i giełdy mięsnej, kontyngenty na ubój rytualny na I-szy kwartał 1937 r. wyznaczone zostały w wysokości dwukrotnie nieomal większej od poziomu rzeczywistego spożycia mięsa koszernego na terenie stolicy w ciągu lat poprzednich, co udowodniliśmy wówczas na łamach jednego z pism codziennych na podstawie ścisłych obliczeń cyfrowych, a na co nie nastąpiło żadne sprostowanie ze strony czynników powołanych.

ŹRÓDŁO NADUŻYĆ

Wprowadzenie w życie tej ustawy i jej stosowanie, jak powszechnie wiadomo, a wbrew niewątpliwie intencji i przewidywaniom jej inicjatorów, stało się źródłem wielu nadużyć, jak m. i. uprawianie zamaskowanego handlu hurtowego mięsem koszernym, sprzedaż potajemną przez jatki koszerne zadów z uboju rytualnego zwierząt rogatych do jatek niekoszernych i odwrotnie zakup przez jatki koszerne przodów z uboju mechanicznego dla sprzedaży ich, jako koszerne, swym współwyznawcom, co nawet spowodowało zorganizowanie przez kahały specjalnej „żandarmerii rabinackiej", ścigającej te nadużycia przeciw rytuałowi.

Słowem, wspomniana ustawa nie spełniła zasadniczego postulatu, jaki wysuwała cała ludność chrześcijańska w Polsce z niespotykaną poprostu jednomyślnością — w sensie całkowitego zniesienia uboju rytualnego, w kierunku gospodarczym dała zaś szereg wyników ujemnych.

NOWELA KTÓRA „NIE ZDĄŻYŁA"

Już w poprzednim Sejmie wniesiony został przez tego samego wnioskodawcę posła Dudzińskiego projekt noweli do tej ustawy w sensie całkowitego zniesienia uboju rytualnego. Nowela uchwaloną została przez Sejm, ale utknęła przed końcem sesji w komisji senackiej. Obecnie wchodzi ona na stół obrad komisji administracyjno-samorządowej po raz drugi, a jako wniosek o zniesienie uboju rytualnego, po raz trzeci.

CO NA TO O. Z. N.?

Jest to dowodem najbardziej przekonywującym, jak wielką wagę do tej sprawy przywiązuje cała ludność chrześcijańska w Polsce, która z napięciem oczekuje, jak się do tego ustosunkuje OZN, posiadający w Sejmie przytłaczającą większość.

We wniosku, złożonym do laski marszałkowskiej, wnioskodawcy domagają się zmiany art. 5-go ustawy w tym sensie, aby ubój rytualny w Polsce został nareszcie całkowicie zniesiony. W tej materii wnioskodawcy z posłem Dudzińskim na czele mają za sobą cały naród polski i całą ludność chrześcijańską.

NASZE ZASTRZEŻENIA

Natomiast druga część wniosku, domagająca się przymusowego podziału tusz bydlęcych tylko na dwie połówki, z rozcięcia tuszy po linii kręgosłupa, bez podziału tych tusz na ćwierci i transportu tych tusz z miejsca uboju do miejsc sprzedaży mięsa tylko w postaci takich połówek, nasuwa szereg jak najpoważniejszych zastrzeżeń z praktycznego punktu widzenia.

Na całym świecie znany jest i latami wypraktykowany podział tusz bydlęcych na ćwierci dla ułatwienia sobie manipulacji przy obrocie mięsem.

TEORIA I PRAKTYKA

Wydaje się więc dziwnym, iż przed forsowaniem tego rodzaju koncepcji nie podjęto przeprowadzenia bodajby na rzeźni miejskiej w Warszawie próbnego doświadczenia z podziałem tusz bydlęcych tylko na połówki oraz całego procesu z manipulacją takimi połówkami, a więc ładowaniem na wozy rzeźnickie, do wagonów kolejowych, z zawieszaniem na hakach na hali hurtu i t. d.

„POŁÓWKI" W TRANSPORCIE

Wykazałoby się wówczas, jak na dłoni, że przy wprowadzeniu w życie takiego podziału tusz bydlęcych tylko na połówki, trzeba by przerabiać wszystkie wozy rzeźnickie, że przy przewozie takich połówek w wagonach kolejowych połówki te swymi dolnymi kończynami walały się po podłodze, zarażając się rozmaitymi bakteriami, że manipulacja tymi połówkami wskutek i dużej wagi i „nieporęczności" wymagała by znacznie większego nakładu siły fizycznej, niż przy ćwierciach, że hale hurtu wreszcie przystosowane są do obrotu mięsem w ćwierciach tylko i t. d., że nakoniec skomplikowało by to w sposób nieznośny sam handel mięsem wołowym.

UTRUDNIENIE I PODROŻENIE

Koncepcja podziału tusz bydlęcych tylko na połówki była by oczywiście bardzo na rękę przeciwnikom zniesienia uboju rytualnego, utrudniła by bowiem, skomplikowała w sposób niesłychany i podrożyła znacznie cały obrót mięsem bydlęcym, nie dała by natomiast absolutnie żadnych korzyści w sensie zapobiegania ewentualnemu potajemnemu obrotowi przodami bydlęcymi na cele koszerne, czemu dana koncepcja miała by rzekomo służyć.

Koncepcja ta zresztą jest zupełnie zbędną, bo w razie całkowitego zniesienia uboju rytualnego, od uchwalenia tylko odpowiednich sankcji karnych i ich ścisłego stosowania zależeć będzie, aby próbującym obejść znowelizowaną ustawę odebrać wszelką po temu chętkę, natomiast wprowadzenie metod nigdzie nie praktykowanych może spowodować poważne szkody praktycznego charakteru.

Nowe zajścia w Gdańsku

Komisariat generalny bada *jak zachowała się policja?*

PAT donosi pod datą 27. 2.: W dniu dzisiejszym w gmachu politechniki gdańskiej ponownie studenci polscy zostali napadnięci przez umundurowanych studentów niemieckich w przeważającej liczbie. Kilku studentów Polaków zostało zatrzymanych przez policję gdańską, lecz w popołudniowych godzinach na skutek interwencji zastępcy Komisarza Generalnego R. P. zostali oni zwolnieni.

Komisariat Generalny bada przebieg wypadków, zwracając szczególną uwagę na zachowanie się policji gdańskiej, gdyż w razie bezczynności władz rząd polski musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.

Rząd Polski zażądał nadto zawieszenia wykładów na politechnice gdańskiej.

Co pisze

organ niemieckiego M. S. Z.?

BERLIN, 27. 2. Zbliżona do kół niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" **w dzisiejszym swym artykule na temat zajść w Gdańsku daje wyraz przekonaniu, iż wszyscy odpowiedzialni politycy są zapewne zgodni co do tego, że nadawanie kierunku polityce nie należy do zadań studentów, szczególnie, gdy dają oni dowód swej niedojrzałości politycznej bądź przez głoszony przez nich program, bądź też przez awanturowanie się.**

Wskazując dalej na konieczność przeciwstawienia się — w stosunkach polsko-niemieckich — wpływom obcym, wrogo nastawionym wobec współpracy polsko-niemieckiej, korespondencja stwierdza, iż „Niemcy wraz z Polską, a nie tylko jeden z obu narodów, posiadają w każdym razie dostatecznie uzasadnione zainteresowanie w tym aby polityka, zainaugurowana przez dalekowzroczność mężów stanu dla dobra obu krajów, była kontynuowana, a nie krzyżowana przez nieodpowiedzialnych, względnie niedojrzałych mącicieli pokoju".

„Nie rozbijanie się o trudności, które niewątpliwie istnieją, lecz przezwyciężenie tych trudności i ich rozwiązywanie jest celem tej polityki — kończy „D. D. P. K.".

W dalszym ciągu artykułu „D. D. P. K." atakuje ostro studentów polskich za demonstracje antyniemieckie w Warszawie.

Rezolucje Rady Naczelnej P. P. S.

Socjaliści żądają nowych wyborów do Izb Ustawodawczych

W związku z tym, co piszemy o kulisach akcji polskiej demokracji nawiązując do uchwał Rady Naczelnej P. P. S., poniżej podajemy fragmenty uchwał PPS dotyczące żądań wyborów do nowego parlamentu.

„Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że parlament obecny wbrew orędziu P. Prezydenta o potrzebie zmiany prawa wyborczego, nie przejawia żadnej inicjatywy ani też ochoty. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że Sejm obecny nadal będzie z tą sprawą przewlekać, a posłowie ozonowi zapowiadają niedwuznacznie dalsze pogorszenie prawa wyborczego nie tylko do Sejmu, ale też i do samorządu. Jednocześnie rząd uchyla się od podjęcia własnej w tej sprawie inicjatywy ustawodawczej.

W tym stanie rzeczy Rada Naczelna wysuwa żądanie natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu, tak, by jeszcze w tym roku mogły się odbyć wybory do Izb Ustawodawczych i żeby tylko nowy parlament dokonał najważniejszego zadania konstytucyjnego — wyboru prezydenta Rzeczypospolitej".

„Wokół tego zadania winny się skupiać wszystkie czynne i zorganizowane siły demokracji polskiej, reprezentujące masy chłopskie, robotnicze i pracownicze. W przekonaniu, że jedynie solidarne i wspólne wystąpienia masowe klasy pracującej miast i wsi na rzecz demokratycznego prawa głosowania i nowych wyborów dadzą pożądane wyniki. Rada Naczelna wzywa CKW do zorganizowania kampanii politycznej Partii i udziela CKW pełnomocnictw w dziedzinie porozumień międzypartyjnych w drodze środków propagandowych i taktycznych".

Rada Naczelna po wysłuchaniu sprawozdania CKW o sytuacji politycznej i o wynikach dotychczasowej kampanii wyborczej do samorządów stwierdza, że „wybory samorządowe, dokonane niemal nazajutrz po rzekomym „zwycięstwie" Ozonu w wyborach parlamentarnych, zadały kłam t. zw. idei zjednoczenia narodowego w ramach organizacyjnych i ideologicznych Ozonu z zachowaniem kapitalistycznych zasad gospodarki, sankcjonujących nierówności i krzywdę społeczną z nieodłącznym bezrobociem i nędzą mas, oraz ich gotowość do przyjęcia całkowitej odpowiedzialności za dalsze losy państwa. Dalsze lekceważenie tej woli i dalsze odsuwanie ludu polskiego od wpływu na państwo, prowadzi nieuchronnie do osłabienia siły wewnętrznej narodu i to w momencie dla Polski najniebezpieczniejszym".

„Konklawe 1939"

Opieczętowanie okien

Dziś zamknięte będą wszystkie bramy

MIASTO WATYKAŃSKIE, 27.2. W środę, dnia 1 marca po południu **wszyscy bez wyjątku kardynałowie, biorący udział w wyborach nowego Papieża wejdą do konklawe.**

W Watykanie wszystko jest już przygotowane na przyjęcie **62** purpuratów i ich sekretarzy. Zwraca uwagę skromność pomieszczeń, przygotowanych dla kardynałów.

Cele ich nie różnią się niczym od celi ich sekretarzy i służących i są podobnie urządzone, jak cele klasztorne. W każdej z nich znajduje się łóżko żelazne i stolik z kalamarzem.

Większość okien jest już zaplombowana pieczęciami ołowianymi z napisem **„Konklawe 1939 r.".**

Jutro zostaną przecięte wszystkie druty telefoniczne w tej części Watykanu, która jest przygotowana do konklawe.

W środę rano będą zamknięte wszystkie bramy i „Citta della Clausura" czyli miasto objęte klauzulą rozpocznie swoje życie.

Reprezentacyjna dzielnica Warszawy

powstaje na polach Mokotowskich

Plan nowej dzielnicy Warszawy, zaaprobowany ostatnio przez władze miejskie, obejmuje tereny pomiędzy ul. Rakowiecką, Polną i 6-go Sierpnia, sięgając na zachodzie od ulicy Żwirki i Wigury, na wschodzie zaś — Pl. Wolności, na którym stanie pomnik **Józefa Piłsudskiego.** Plan ten tworzy w stolicy państwa dzielnicę, o założeniach monumentalnych.

Niezabudowane tereny Pola Mokotowskiego stanowiły w Warszawie ostatnią możliwość w tym zakresie.

Główna osią dzielnicy jest Al. Piłsudskiego, biegnąca od stóp pomnika na Placu Wolności poprzez Pola Mokotowskie, aż do placu, na którym zostanie wzniesiona świątynia Opatrzności Bożej. Arteria ta (o 250 m szerokości i około 3 km. długości), kończy się Polem Chwały (350 na 600 mtr.). **Wymiary jej nie są wprawdzie imponujące, jeśli zważyć, że służące tym samym celom** (wielkie uroczystości narodowe, rewie wojskowe, pochody i t. p.). **Pola Elizejskie w Paryżu posiadają 400 mtr. szerokości i 4 km. długości.** Niemniej w istniejących warunkach jest to maximum możliwości, które można zrealizować.

Układ nowej dzielnicy jest dostosowany do potrzeb rozwojowych miasta tak w kierunku południowym, jak i zachodnim.

Errata

W nr. 59 „ABC" (na 27. 2.) w artykule na str. 3-ej p. t. „Degrelle o gen. Franco" wkradł się błąd. Odpowiednie zdanie w 6-ej szpalcie powinno brzmieć: „...Pytają, jeśli jest nacjonalizm francuski, to dlaczego jest tak rozbity, apatyczny i bezsilny".

W związku z notatkami o kinie „Napoleon", które ostatnio ukazały się w naszym piśmie, p. inż. A. Górska komunikuje nam, że zaprojektowała jedynie reklamę neonową na fasadzie gmachu, markizę nad wejściem, niektóre szczegóły dekoracyjne w poczekalni, oraz model foteli wspólnie z inż. Z. Eberem, który zaprojektował i zbudował kino „Napoleon".

Żydzi odrzucili *plan angielski*

Manifestacja, której nikt nie bierze poważnie

LONDYN, 27. 2. **Delegacja żydowska odrzuciła kategorycznie angielski projekt uregulowania problemu palestyńskiego, oraz odmówiła udziału w dzisiejszym śniadaniu, wydanym przez rząd angielski dla obu delegacji.** Manifestacja ta nie jest brana zbyt poważnie w angielskich kołach rządowych.

Koła te oświadczają, że w obecnej sytuacji żydzi nie mogą sobie pozwolić na to, by popaść w zasadniczy konflikt z W. Brytanią.

Dobrze poinformowane koła polityczne komentują **stanowisko delegacji żydowskiej, jako wyraz dążenia w kierunku uzyskania możliwie jak największych udogodnień i korzyści,** skoro rząd angielski w zasadzie wypowiedział się za postulatami arabskimi.

Norma dzienna dla każdego kawa z ciastkiem u BLIKLEGO N. Swiat 35

RADIO

ŚRODA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert rozrywkowy.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Włoskie pieśni ludowe. 17.00 Na Morzu Śródziemnym — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Dziennik. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.40 Teatr Wyobraźni. 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Koncert solistów.
20.00 Opowieść o Chopinie.
22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich.

WARSZAWA II

14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. 15.00 Wiązanki melodii z zapomnianych filmów (płyty). 16.10 Transmisja z Konserwatorium. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 21.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 „O samotności". 22.20 Koncert solistów. 22.55 Muzyka angielska (płyty).

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Pieśni religijne W przerwie o godz. 20.30 „Polacy w dziejach Francji".

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Śpiewa Szczygłówna. 1.25 „Wisła" — pogadanka. 1.35 „Hej ty, Wisło" 2.00 „Wisła". 2.10 Gra zespół harmonistów.

CZWARTEK 2. III

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Audycja dla młodzieży licealnej. 16.40 „Ravel — Milhaud". 17.20 Pogadanka. 17.30 Recital organiwy. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Muzyka lekka i muzyka poważna". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorolgiczne. Wiadomości sportowe. 21.00 „Kolumb". 21.40 Muzyka (płyty). 22.00 „Hej ty, Wisło". 22.30 Lekkie wiązanki na organach (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki poskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.40 „Ravel — Milhaud".
22.00 „Hej ty. Wisło" — suita M. Rudnickiego.

WARSZAWA II.

14.00 Zespoł Stefana Rachonia. 16.05 Koncert kameralny. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Reportaż Bolesława Wasylewskiego. 17.25. Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.10 Odczyt. 22.30 Koncert solistów. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club".

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Kronika dźwiękowa. 20.35 Solo na harmonii.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert muzyki polskiej. 0.45 Dzienik w języku polskim i angielskim. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.05 Wieniec pieśni górniczych. 1.20 „Co przyniosła poczta z za oceanu? 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.50 Program na jutro.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.00; Bruksela 89.30; Kopenhaga 111.15; Londyn 24.89; Nowy Jork (kabel) 5.30 i jedna czwarta; Oslo 125.10; Paryż 14.07; Zurych 120.55.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I i II em. 96.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 99.00; II em. 100.25—99.50 — 100.00; dolarówka 44.75; 4 proc. konsolidacyjna (większe i po 100 zł.) 68.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 68.25; (po 100 zł.) 68.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 69.00 — 69.50.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kredytowego przem. pol. funt. 83.00 (w proc.); 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.00 — 64.75 — 65.00; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 64.50; 4 i pół proc. ziemskie we Lwowie 64.00 — 64.50; 5 proc. Warszawy 77.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.25 — 74.00 — 74.25 (po 1.000 zł.) 74.75; 5 proc. Lublina (1933 r.) 62.50; 5 proc. Łodzi (1938 r.) 65.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.25 — 20.75, żyto 14.25 — 14.75, jęczmień 17.00 — 17.25, owies I st. 14.75 — 15.00, gryka 19.25 — 19.75, rzepak oz. 53.50 — 54.50, wyka 20.00 — 21.00; groch polny 23.50 — 25.50; koniczyna b. 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.00 — 38.00, gatunek II 30.00 — 31.50; żytnia gat. I 24.25 — 24.75; żytnia razowa 19.25 — 19.75; otręby pszenne grubsze 12.25 — 12.75, średnie 11.25 — 11.75; miałkie 11.25 — 11.75; żytnie 9.75—10.50, makuchy lniane 23.50 — 24.00, makuchy rzepak. 15.25 — 15,75; siano prasowane 7.50 — 8.00 słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Jak gen. Skwarczyński „jednoczy naród“?

Chaotyczne i ogólnikowe oskarżenia

pod adresem całej opozvcji polskiej

Na otwarciu sesji Rady Naczelnej Ob. Zj. Nar. szef O. Z. N. gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym, po stwierdzeniu że Polska powinna mieć własną politykę zagraniczną nie opartą na żadnych obcych wzorach, czego zresztą nikt nigdy nie negował, nieoczekiwanie w sposób niezwykle gwałtowny, a jednocześnie chaotyczny zaatakował całą opozycję polską. Podajemy poniżej odpowiednie fragmenty przemówień.

„Była jednomyślność“

Historia oceni nasze sukcesy w polityce zagranicznej. Dziś pragnę tylko skonstatować, że w zeszłorocznych dniach przełomowych było z nami społeczeństwo, **bez różnicy poglądów** politycznych **manifestując żywiołowo** swe uczucia i oddając się, na licznych zgromadzeniach, do dyspozycji **wodza** naczelnego. Odnieśliśmy sukcesy, a autorytet międzynarodowy Państwa Polskiego został **wysoko** podniesiony.

„Nie było jednomyślności“

A jednak i wówczas **znalazły się czynniki** — i tego nie można przemilczeć — **które w przededniu decydującej rozgrywki, w sprawie śląskiej przeciwstawiły się interesom państwa i woli szerokich mas społeczeństwa.** Były przemówienia, były artykuły w gazetach, starające się podważyć **autorytet rządu** i negować nasze posunięcia w polityce zagranicznej. **Były próby wmieszania chłopa w akcję, mającą cechy zdrady,** wysyłano pozdrowienia narodowi czeskiemu właśnie w czasie największego napięcia i ostatecznych rozstrzygnięć. Pamiętamy dobrze, jakie to były czynniki, znamy je doskonale, gdyż działają w Polsce nie od dziś dopiero.

„Cała o ozycja“

Cała zjednoczona opozycja od **Stronnictwa Narodowego na prawicy, poprzez t. zw. „Front Morges“, Stronnictwo Ludowe, którego przewódcy mieszkali wówczas w Czecho-Słowacji — do PPS na t. zw. lewym skrzydle, wszystkie sztaby partyjne miały własne zdanie w sprawach polityki zagranicznej Polski i zaciekle atakowały oficjalną politykę międzynarodową rządu.**

Pamiętamy, jak to chciano nas koniecznie związać z racją stanu któregoś z państw obcych. Mądre — zdaniem tych partii — było tylko to, co płynęło z inspiracji cudzej, tylko własna, niezależna koncepcja była zła.

Oskarżenie w sprawie gdańskiej

Trzeba to specjalnie silnie podkreślić dziś, kiedy znów sztaby partyjne podnoszą głowę, kiedy w pismach opozycyjnych ukazują się artykuły pełne zastrzeżeń co do naszej polityki zagranicznej. **Pewne czynniki partyjne rozpoczynają znowu grę, która nosi znamiona jakiejś wyreżyserowanej i z góry uplanowanej akcji. Nie wahają się wciągnąć do niej młodzieży, która służy im za ślepe narzędzie. Trzeba jasno powiedzieć: to nie stan, jaki się wytworzył w Gdańsku, jest powodem tych wystąpień. Prawdopodobnie w tej sprawie zajmie stanowisko rząd i Sejm.**

Celem, do którego dążą reżyserowie zajść ulicznych, jest stworzenie trudności czynnikom odpowiedzialnym za naszą politykę ogólnopaństwową i międzynarodową. Kiedy się spogląda na to widowisko, rodzi się nieodparte **przeświadczenie, że komuś zależy na utrudnianiu naszej akcji międzynarodowej, że ktoś z ukrycia inspiruje te wypadki w myśl wskazówek dyrektyw obcych, nic nie mających wspólnego z polską racją stanu.**

W tydzień po utworzeniu

Dymisja gabinetu belgijskiego

Socjaliści rozbili koalicję

BRUKSELA, 27. 2. Gabinet Pierlot'a, który, jak wiadomo, został utworzony w ubiegłym tygodniu, po długotrwałym kryzysie rządowym, ustąpił.

Nowe przesilenie gabinetowe zostało spowodowane stanowiskiem socjaldemokratów, którzy oświadczyli na posiedzeniu rady ministrów, odbytym w godzinach południowych, że nie mogą brać dalej udziału w rządzie. **Socjaliści wypowiedzieli się przeciwko** projektowanemu obniżeniu o 5% poborów urzędniczych oraz specjalnych wydatków administracyjnych.

Rada ministrów odbyła ponownie krótkie posiedzenie, na którym zapadła formalna decyzja podania się do dymisji. Po posiedzeniu premier Pierlot udał się do króla Leopolda III i doręczył mu dymisję gabinetu.

Po złożeniu wieńca na cmentarzu włoskim

Min. hr. Ciano w P. Z. L.

Popołudniu goście włoscy wyjechali do Białowieży

W poniedziałek o godz. 11.30 p. minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano, **złożył na włoskim cmentarzu wojskowym w Młocinach wieniec na grobie żołnierzy włoskich,** poległych w czasie wojny światowej.

Z cmentarza włoskiego p. minister hr. Ciano wraz z otaczającymi go osobami **udał się do Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu,** gdzie w towarzystwie wyższych oficerów dowództwa lotnictwa, z gen. Rayskim na czele, **ziedził zakłady oprowadzany przez dyrektora P. Z. L.**

Na zakończenie **kpt. Orliński zademonstrował gościom włoskim najnowszy bombowiec polski „Łoś“,** dokonując szeregu akrobatycznych ewolucji w powietrzu, budzących podziw wśród zebranych.

Po zwiedzeniu zakładów P. Z. L. **minister hr. Ciano w rozmowie z rzymskim korespondentem PAT powiedział, iż z najwyższym uznaniem ocenia wojskową i przemysłową organizację polskiej produkcji lotniczej.** Zakłady P. Z. L., które zwiedziłem dzisiaj — oświadczył hr. Ciano — są godnym **świadectwem obecnego stanu lotnictwa polskiego oraz** jego wielkich perspektyw rozwojowych.

O godz. 13-tej p. minister hr. **Ciano wraz z otaczającymi go osobami udał się z wizytą do pułku lotniczego na Okęciu,** gdzie oczekiwali: p. minister Spraw Zagranicznych J. Beck, grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr. oraz oficerowie pułku lotniczego.

P. minister hr. Ciano po wysłuchaniu hymnu narodowego włoskiego, odegranego przez orkiestrę przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojsk lotniczych przy dźwiękach „Giovinezzy“.

Następnie **p. min. hr. Ciano w towarzystwie p. ministra Becka i gen. Rayskiego dokonał przeglądu samolotów pułku,** a mianowicie najnowocześniejszych bombowców, samolotów myśliwskich, liniowych i towarzyszących, ustawionych długimi szeregami na lotnisku na Okęciu.

Podczas wizyty płk. Pawlikowski wręczył p. min. hr. Ciano honorową odznakę pułkową.

O godz. 13.30 w kasynie pułku lotniczego na Okęciu **gen. Rayski w imieniu wojsk lotniczych podejmował p. ministra hr. Ciano, ministra Becka, oraz towarzyszące ministrowi Ciano osoby śniadaniem.**

Popoł. o godz. 16.40 min. spr. Zagr. Włoch hr. Ciano z małżonką odjechali do Białowieży, gdzie odbędzie się polowanie.

Wraz z ministrem hr. Ciano odjechała grupa dziennikarzy włoskich.

Dworzec Wschodni oraz peron dworca udekorowano flagami narodowymi o barwach włoskich i polskich.

Na peronie dworca **delegacja** oficerów pułku lotniczego **wręczyła ministrowi hr. Ciano album pamiątkowy, zawierający fotografie** z wizyty jego w pułku.

O godz. 16.46 min. hr. Ciano opuścił stolicę, żegnany serdecznymi owacjami przez zebraną publiczność polską i kolonię włoską.

Parcelacja obejmie 320 tys. ha

Gruntów państwowych — 170, prywatnych — 150 tys.

Plan parcelacyjny na rok 1939

„Polska Gospodarcza“ podaje, że w roku bieżącym winno być rozparcelowane 20 tys. ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego oraz 150 tys. ha gruntów prywatnych. **Plan parcelacyjny przewiduje dla gruntów państwowych i Banku Rolnego** rozparcelowanie **w woj. centralnych — 6.900 ha, w woj. wschodnich — 2.900 ha i woj. zachodnich — 10.200 ha.** Dla województw południowych nie został wyznaczony plan parcelacyjny z uwagi na brak zapasu ziemi państwowej i Państw. Banku Rolnego na tym terenie.

Plan parcelacyjny dla gruntów prywatnych przewiduje konieczność rozparcelowania w woj. centralnych 33.500 ha. w woj. swchodnich — 29.00 ha. w woj. południowych — 37.000 ha i woj. zachodnich — 50.500 ha.

◆ MLECZARNIA DANGLA Szpitalna 7 Najlepsze kolacje nabiałowe ◆

Azana opuścił Paryż

Ambasador czerwonej Hiszpanii przekazuje ambasadę władzom francuskim

PARYŻ, 27. 2. Prezydent Hiszpanii z ramienia czerwonych, **Azana** opuścił ambasadę hiszpańską, udając się do Sabaudii. Opuszczając Paryż, Azana miał zostawić w gmachu ambasady hiszpańskiej odręczny list, który min. del **Vayo miał** zawieść do Hiszpanii. **Co się tyczy treści listu, z otoczenia prezydenta do ostatniej chwili udzielano jak najsprzeczniejszych informacyj, prawdopodobnie zawiera on zrzeczenie się urzędu prezydenta.**

Gmach ambasady hiszpańskiej w **Paryżu jeszcze** w ciągu dnia **dzisiejszego** zostanie prawdopodobnie **przekazany** przez dotychczasowego **kierownika** ambasady, **przedstawiciela** rządu republikańskiego, **w ręce władz** francuskich. **Pogłoski o tym, jako**by z gmachu wywiezione zostały przedmioty sztuki i umeblowanie, nie zostały potwierdzone. Dotychczas bowiem ambasador Pascua oświadczył, że pozostawił w gmachu ambasady nawet obrazy, zakupione w czasie swego urzędowania.

Smierć wdowy po Leninie

Prasa sowiecka milczy

MOSKWA, 27. 2. Dziś rano zmarła w wieku lat 70 wdowa po Leninie Nadieżda Krupskaja. Śmierć Krupskiej zbiegła się z 70-rocznicą jej urodzin. Cała prasa sowiecka zamieszcza z okazji jej urodzin jednobrzmiący komunikat CK partii komunistycznej podkreślający, że „Krupskaja konsekwentnie popierała stalinowskie kierownictwo partii komunistycznej i była zwolenniczką zwalczania żywiołów opozycyjnych“.

Krupskaja odznaczona była dwoma najwyższymi orderami Z. S. R. R. orderem Lenina i „czerwonego sztandaru“.

Dzisiejsze dzienniki sowieckie nie zamieściły jeszcze wiadomości o śmierci Krupskiej.

Głód w Madrycie

BARCELONA, 27. 2. Z Madrytu donoszą, iż tamtejsze zapasy żywności **są na wyczerpaniu.** Racje chleba, które otrzymywała ludność, zmniejszono ze 150 gramów dziennie na 100 gramów. W mieście brakuje również węgla i drzewa.

Ucieczka czerwonych ministrów z Madrytu do Alicante

PARYŻ, 27. 2. Prasa paryska donosi z Madrytu, że minister spr. wewn. rządu czerwonego opuścił Madryt wraz z kilku swymi kolegami, udając się do Alicante.

Del Vayo odnalazł się w rozbitym samochodzie pod Tulu ą

PARYŻ, 27. 2. Prasa francuska donosi z Tuluzy, że b. minister spr. zagr. rządu republikańskiej Hiszpanii, Alvarez del Vayo, co do którego **miejsca** pobytu przez tydzień nie było nic wiadome, odnalazł się w niedzielę w pobliżu Tuluzy, gdzie samochód jego zderzył się z samochodem jednego z tamtejszych obywateli.

Del Vayo wyszedł ze zderzenia bez szwanku, natomiast pasażerowie drugiego samochodu zostali dość poważnie poranieni.

Odpowiedź na interpelacje:

Dlaczego Anglia uznała gen. Franco?

Wynik wojny domowej w Hiszpanii przesądzony

LONDYN, 27. 2. W odpowiedzi na szereg interpelacji w kwestii uznania rządu gen. Franco, prem. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin:

„Rząd JKM starannie rozważył sytuację w Hiszpanii oraz kroki, jakie powinienby podjąć w świetle informacji, jakie posiada. W wyniku upadku Barcelony i zajęcia Katalonii, gen. Franco jest obecnie w posiadaniu większej części terytorium hiszpańskiego zarówno na kontynencie, jak i poza kontynentem.

Rządowi JKM wydaje się niemożliwe uważać za suwerenny rząd hiszpański rozproszony rząd republikański, który nie jest zdolny do wykonywania swej władzy. W tych okolicznościach rząd JKM postanowił poinformować gen. Franco o decyzji uznania jego rządu jako prawowitego rządu hiszpańskiego i w tym duchu podjęte zostały formalne kroki.

Rząd JKM, zakończył premier Chamberlain, przyjął z zadowoleniem do wiadomości publicznej oświadczenie gen. Franco, dotyczące zamiaru jego rządu zabezpieczenia tradycyjnej niepodległości Hiszpanii i pociągnięcia do odpowiadzialności sądowej tych tylko spośród republikanów, którzy oskarżeni są o zbrodnie kryminalne.

Nawet jeśli wojska republikańskie w Hiszpanii centralnej będą nadal podtrzymywały pozory oporu, nie może być obecnie żadnej wątpliwości, jaki będzie ostateczny wynik walki, której przedłużenie się może jedynie spowodować dalsze cierpienia i ofiary w ludziach“.

Jednomyślna *uchwała* francuskiej Rady Ministrów

PARYŻ, 27. 2. Agencja Havasa komunikuje: Rada ministrów jednogłośnie postanowiła uznać hiszpański rząd narodowy de jure

---

Niedomaganie P. Prezydenta R.P.

PAT donosi urzędowo: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który od paru dni niedomagał, nie mógł dzisiaj opuścić łóżka skutkiem niedyspozycji przewodu pokarmowego.

Wobec orzeczenia lekarzy, że stan ten może potrwać kilka dni, audiencje, które miały odbyć się w bieżącym tygodniu, zostały odwołane.

Na 20 lat skazano

Wozn es enskiego

MOSKWA, 27. 2. Radiotelegrafista **Wozniesienskij został skazany na 20 lat więzienia.** Wyrok jest ostateczny i apelacji nie podlega.

Sąd w motywach wyroku uznał, że Wozniesienskij popełnił swe przestępstwa z pobudek kontrrewolucyjnych.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 163 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18 Poznań 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34. 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z działami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr. za wyraz. duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfra (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfra (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m 1, 1 piętro Biuro czynne od godz 9 rano do 4 po poł Tel 224 40

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej“. Warszawa Al. Jerozolimskie 121